Nr 23. Dnia 29 stycznia. Sobota. Dnia 17 (29) stycznia 1881 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: ś. Franciszka Salezego Biskupa W.
Jutro: ś. Martyny P. Męczenniczki.
Poniedziałek: śś. Piotra Nolaski i Marcelli.
Wtorek: śś. Ignacego Biskupa i Brygidy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 48
Zachód „ „ 4 „ 39

Długość dnia godzin 8 minut 48
Przybyło „ „ 1 „ 18

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Oczyszczenie N. Marji P.
Czwartek: ś. Błażeja Biskupa M.
Piątek: śś. Andrzeja i Ansgarego BB.
Sobota: ś. Agaty P. Męczenniczki.

—W dniu dzisiejszym wystawionym jest Najświętszy Sakrament w kościele Opieki św. Józefa (Panien Wizytek) na Krakowskiem-Przedmieściu.

Świątynia ta bowiem obchodzi z odpustem zupełnym uroczystość św. Franciszka Salezego, biskupa genewskiego.

Nabożeństwo odbywa się uroczyście przez dzień cały, z kazaniami tak zrana jak i po południu.

W dniu jutrzejszym zaś obchodzoną będzie z taką uroczystością doroczna pamiątka Nawrócenia św. Pawła w dwóch jednocześnie świątyniach: u św. Krzyża i u św. Anny.

W obu tych kościołach odbyły się dziś już pierwsze przedwstępne solenne Nieszpory, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, rozpoczynające obchód rzeczonej uroczystości, na cześć której jutro w dalszym ciągu odprawiać się będzie całodzienne nabożeństwo z kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu — także w połączeniu z odpustem zupełnym.

Słowo Boże w czasie tychże odpustowych nabożeństw głosić mają:

W kościele św. Krzyża:

Podczas Sumy Jks. Jaworski, a w czasie Nieszporów Jks. kanonik Magnuski.

Wkościele św. Anny:

Wczasie Sumy kazanie mieć będzie JX. Atanazy Czepulewicz.

W dniu jutrzejszym też, jako w ostatnią niedzielę miesiąca, przypada odpust na Powązkach.

— Ewangelja święta, przypadająca na niedzielę jutrzejszą, 4-tą po uroczystości Świętych Trzech Króli, zapisaną jest u Mateusza świętego w rozdziale 8-mym: o „*Uciszeniu burzy na morzu*“.

Echa z Czech.

Spis ludności. — *Umgangssprache.* — Ofiary. — Pilzno. — Otwarcie teatru narodowego. — Rozterki literackie. — Nowe dzieło pomnikowe. — Przekłady.

Przed dwudziestu laty spis ludności nie przedstawiałby dla statystyka tak szerokiego pola do rozmyślań, jak obecnie.

Co za zmiany!

Kraj z natury i położenia powołany do życia przemysłowego wzmógł się, zaludnił; kolej żelazna, jakby ramionami cywilizacji, przecięła go w licznych kierunkach.

Zawarczały warsztaty parowe i tysiące pism w języku rodzimym wdarło się do rąk ludu; czechów liczba zaczęła wzrastać nietylko drogą urodzeń, ale i nawróceń...

Każdy dzień wydobywał ofiary z rąk niemieckich i oddawał je społeczeństwu.

Census obecny przedstawia niepospolity interes nietylko dla etnografa i statystyka, lecz i dla badacza obyczaju; chodzi o to, aby nas było jaknajwięcej!

Zwarta masa niemców, cisnących ze wszech stron, już dawno w molochową paszczę wchłonęła część naszej ludności; północno-zachodnia połać kraju padła ofiarą tej ospy.

Budząca się narodowość od lat trzydziestu rozpoczęła szlachetną walkę z żywiołem germanizującym nasze społeczeństwo.

Szczęśliwy zwrot polityki wewnętrznej rządu przyczynił się do pomyślnego rozwoju tej działalności... zdawało się, jakby Opatrzność pobłogosławiła tym celom.

Kościół, szkoła, dziennikarstwo, słowem wszystkie czynniki podały sobie dłoń ku wspólnej pracy.

Cośmy zrobili?

Pomyślne rezultaty rozwoju narodowego ujawnia po części obecny spis ludności; w kartkach rozdanych do zapisywania się figuruje rubryka językowa (*Umgangssprache*).

O to jedno słowo rozpoczęła się ruchliwa agitacja pomiędzy niemcami, na którą obóz narodowy spogląda z pogardą, pewny, że tym razem hydra łeb sobie rozbije o skały niemożliwości.

Rubryka „języka domowego“ ma rozstrzygnąć kwestję narodowości.

Mojem zdaniem, prejudykat rzeczony nie odpowiada położeniu rzeczy; wszak nietylko w Pradze, lecz i na prowincji wiele jest osób, które skutkiem dawniejszego systemu wychowawczego i administracyjnego, przyjęły język niemiecki, jako potoczny, a pomimo tego mają się za czechów i do tej garną się narodowości.

Trudno to zrozumieć nad Wisłą, gdzie położenie wprost jest przeciwne; u was asymilacja tak jest silną, że rodziny niemieckie, osiadłe w Warszawie, co się spolonizowały, mówią tylko po polsku, dlatego ci, którzy pozostali przy niemieckim języku, uważają się za niedawnych przybyszów i cudzoziemców.

U nas inny jest stan rzeczy.

Są rodziny, w których ojciec mówi po czesku, a matka pochodząca z odległej dzielnicy, w której sąsiedzi zapuścili od wieków zagony, używa języka niemieckiego; dzieci posiadają obadwa, jednak rodzina uważa się za czeską.

Pomimo tego, jeżeli w rubryce „*Umgansspräche*“ podanem będzie, że język jej domowy jest niemiecki, zaliczy się do niemców, rozumie się wbrew swemu przekonaniu moralnemu.

Że takim sposobem wiele jednostek nam ubędzie, łatwo sobie wyobrazić; to też niemcy, czując ognisko, przy którem kartofle można sobie upiec, wystąpili gorliwie ku poparciu swojego posłannictwa.

W kolonjach fabrycznych germanizatorowie wpływają na niewolników swoich (jak robotnicy i służący), aby wypełniając rubrykę językową na korzyść niemczyzny, wypierali się solidarności z mową swoich ojców.

My także sprawy nie zasypiamy... kto w tej walce osiągnie zwycięztwo, zobaczymy!

Pod względem ekonomicznym *census* teraźniejszy w stosunku do poprzedniego przedstawi olbrzymią różnicę; mienie nasze wzrosło, oświata ludu zyskała, w ślad za tem i stan moralny się podniósł.

Niektóre miasta, np. Pilzno, jakby różczką magiczną do nowego życia powołano.

Przypomnijcie sobie, przed laty udając się do Marjenbadu, przejeżdżaliście tędy...

Licha mieścina świeciła pustkami...

Dziś to gród co się zowie; fabryki, browary i rękodzieła ożywiły go, a ludności, nadmieńmy czeskiej, liczy kilkadziesiąt tysięcy.

Obyśmy tak inne miasta z paszczy niemieckiej wydobyć mogli!

Bliskie otwarcie teatru narodowego zwraca ku sobie myśl ogółu.

Zapowiedziano uroczystość tę na dzień 1-szy maja b. r.

Data pomieniona w Pradze stanowić będzie poniekąd erę; przybytek sztuki świadczyć ma *urbi et orbi*, że żyjemy i że się rozwijamy.

Dlatego mniemam, iż wiadomość otwarcia teatru naszego przyjętą u was będzie z przyjemnością.

W ciągu trzech miesięcy wszystkie roboty mają być wykończone i wspaniały budynek na użytek pu-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Bal w resursie obywatelskiej, opisany przez uczestnika, który widział dziwne rzeczy. — Co grozi karnawałowym uciechom? — „Zebranie“ w szynku na Nowej Pradze i uwagi z tego powodu. — Jacy specjaliści biorą u nas największe honorarja? — Optymizm broszury: *Wieczór u hrabiego Y.* — Co — na mocy tej broszury — powiedzą o nas w roku 101,881-ym?...

Urzędowe wrota świątyni tańców otworzyła resursa obywatelska balem, o którym pewien „uczestnik“ zdał sprawę w *Kurjerze porannym*,— „pragnąc podzielić się wrażeniami, jakie taż zabawa na nim uczyniła.“

„Bawiono się—mówi uczestnik—ochoczo“... „a damy nasze stanowiły uroczy wianek tak wdzięcznie się przedstawiały, że oko i serce prawdziwie się radowały, ubrania ich nie przekraczały warunków obecnie przyjętej zasady skromności, ale za to ileż gustu, co pomysłów szczęśliwych w udrapowaniu i ułożeniu każdej części ubrania tak, że się zapominało i t. d.“

Nie dziwimy się, że na sprawozdawcy „taż zabawa uczyniła wrażenie.“ I zwykłym śmiertelnikom „wdzięcznie się przedstawia“—„uroczy wianek dam.“

O ileż więc potężniej „radowało się oko i serce“ jasnowidzącego „uczestnika“, który miał możność obserwować „udrapowanie i ułożenie każdej części ubrania tak... że się zapominał...“

„Pomimo—konkludnje autor—że w ubraniach całych nie było wielkiego bogactwa dawniej do przesady używanego, zabawa zakończyła się o 5-ej rano, z życzeniem ogólnem, ażeby jak najprędzej drugą podobną komitet resursy urządzić raczył.“

Jakkolwiek trudno dopatrzeć związku między bogactwami „w ubraniach całych“ a „godziną 5-tą zrana“—„pomimo“ to solidaryzujemy się z życzeniem ażeby: komitet resursy „jak najprędzej drugą podobną zabawę urządzić raczył“ — dodając od siebie, ażeby po raz drugi mianował tego samego sprawozdawcę. Jeżeli bowiem „uczestnik“ posiada styl nie zbyt szczęśliwy, to jednak ma „oko i serce“, które pozwalają mu widzieć i radować się nawet— „udrapowaniem i ułożeniem każdej części ubrania.“ Dalej zaś — co dla nas, nieuczestników stanowi największą zaletę—że swych spostrzeżeń nie robi tajemnicy.

Bez względu na świetny początek, obawiam się, czy Warszawa w tym karnawale zaspokoi taneczne popędy. Nie tyle z braku chęci,—albo „dzielnych tancerzy“ i „uroczych tancerek“, albo „salonów odznaczających się staropolską gościnnością“, ile z powodu—przepisów policyjnych.

Pomiędzy miastem i p. oberpolicmajstrem istnieją zbyt dobre stosunki, ażebyśmy w podobnem ogłoszeniu upatrywali szykanę.

Ale głowom rodzin już i tak przed każdym balem przybywa kilka siwych włosów, na myśl: o muzyce, kolacji, sukniach, służbie... Kto wie zatem, czy warunek meldowania zabawy nie będzie w wielu wypadkach gwichtem, który szalę rozwagi mężowskiej i ojcowskiej przechyli w stronę: *dajcie mi tam spokój z tańcami!*

Skutki łatwo przewidzieć.

Sfery stosunków między młodzieżą płci obojej uszczuplą się, bardziej niż dotychczas,—związki małżeńskie staną się rzadsze, a wraz z niemi—osłabnie wzrost ludności, stanowiącej, jak wiadomo, bogactwo narodów i państw, osobliwie w epoce obdłużenia.

Nie wątpimy, że szanowny naczelnik warszawskiej policji, podpisując jedną ręką artykuł, drugą nie zaniedba przedstawić władzy, uciążliwości ztąd płynących. Tem bardziej, że kłopot jest obustronny; zarówno dla ogółu jak i dla policji.

Ponieważ każda rzecz ma dwie strony, więc wyliczywszy niegodności meldowania zebrań, zobaczmy: co się trafia w zebraniach niemeldowanych.

Oto — w szynku na Nowej Pradze schodzi się na „kolację i naradę“ towarzystwo „niemców,“ do których należą: Darier, Bernard, Van-Bevener i niejaki Zygmuntczyk. Obok nich zbiera się „na kolację“ towarzystwo polaków, a między innymi: August Hahn i Nikifor Czernyszew. Obie grupy zaczynają „naradzać się“ w sposób bardzo ożywiony, poczem następuje „bal.“ Polacy chwytają za butelki, nogi od stołów i krzeseł, „niemcy“ za rewolwery; zaczyna się bój ręczny, wspiera go rotowy ogień; polak August Hahn dostaje kulą w piersi, polak Nikifor Czernyszew w jakąś inną część ciała, a „niemcom“ giną — portmonety i zegarki.

Na drugi dzień pisma płaczą nad „butą niemiecką“ i nad tem, że cudzoziemcy uciekli się do „broni palnej,“ do „strzelania z rewolwerów,“ gdy tymczasem „żaden z robotników polskich nietylko nie strzelał, ale żadnego narzędzia ostrego jak *noża* (!), *siekiery* (!!) i t. p. nie użył.“

Jak trudno pisać historję, nawet wypadków wczorajszych, dowodzą fakta:

1-o. „Butni niemcy,“ którzy „uciekli się do broni palnej,“ już po upływie dwudziestu czterech godzin zostali przemianowani na belgijczyków, których chyba nikt nie posądza o „nienawiść plemienną.“

2-o. Nazwiska osób, przyjmujących pośredni lub bezpośredni udział w skandalu są do dziś dnia nie zdecydowane. Właścicielkę szynku—jeden ze współczesnych historyków nazywa *Biflową*, drugi—*Rifflową*, a trzeci—*Pifelową*.

bliczny oddany; będzie to uroczystość dla wszystkich czechów droga, wybitnie charakteryzująca ich odrodzenie.

Nadmieniam, że na uzupełnienie braknących robót posiadamy funduszu jeszcze 93 tysięcy złotych reńskich.

Puls naszego życia umysłowego nie ustaje bić ani na chwilę.

Przejawia się nietylko na dziennikarskim gruncie, lecz i naukowo-literackim; śledzimy tu i wasze życie pod tym względem.

Czytaliście w *Lumirze* trzy sonety Vrhlickiego do Mickiewicza, Krasińskiego i Słowackiego, spolszczone z talentem przez Gasztolda.

Wydawnictwo lwowskie „Dla zagrzebian“ i uczczenie Odyńca u Deotymy znalazło szerokie odbicie w tutejszej prasie.

Ujemną stroną życia naszego literackiego są swary wewnętrzne... co prawda, gdzież ich niema?

Tym razem wznieciło je sprawozdanie praskiego „Klubu artystycznego“, do którego załączono rzut oka na ruch piśmienniczy za rok zeszły.

Lecz odrzucamy na bok sprawy zakulisowe, o których wspominamy tylko dla ścisłości kronikarskiej...

Skoro weszliśmy na tor umysłowości, donoszę wam z przyjemnością o nowem wydawnictwie czeskiem, które ma znaczenie pomnikowego.

Nosi ono tytuł: „Hrady a zámki czeské“ i obejmuje opis najcelniejszych zamków krajowych.

Ziemia nasza, widownia strasznych katastrof, zwłaszcza w XVII stuleciu, najeżoną jest wymownemi, dziś po części w ruinach, twierdzami.

Są to świadkowie odległej epoki, co nie dały się skruszyć niszczącej dłoni czasu; obecnie przeniesiono je na papier i uwieczniono.

Tekst obrabia Sedlaczek, stronę artystyczną malarz Libszer.

Pierwszy zeszyt, który już się ukazał, dobrze wydawnictwo zaleca; mam nadzieję, że i u was publikacja ta zyska poparcie, znajdą się w niej bowiem liczne szczegóły, zmięszane z tradycją rzeczypospolitej.

Zwracam waszą uwagę na czasopismo redagowane przez Howorkę *Divadelny Listy*, w którem rozpoczął drukować „wspomnienia o teatrze polskim“ i załączył do nich portret panny Stachowiczównej i Ładnowskiego.

W dziale muzycznym podają się sprawozdania między innemi z tego, co się dzieje u was w tym zakresie.

Z tłómaczeń zaznaczam druk jednej z najnowszych powieści Kraszewskiego: „Pan z panów“.

Przekład Bohdaneckiego ma wiele zalet; utwór pomieniony ukazał się w odcinku *Czeskich Nowin*.

Edward Jelinek.

W sprawie straży ogniowej.

W dniu wczorajszym, o godzinie pierwszej z południa, odbyło się drugie i ostatnie posiedzenie komisji, wyznaczonej przez p. ober-policmajstra, której zadaniem było oznaczenie stopy, na jakiej ma być postawioną straż ogniowa warszawska w razie odłączenia od niej t. z. magazynu karowego.

Jak wiadomo, komisja na pierwszem swem posiedzeniu, omówiwszy kwestję w zasadzie, wybrała z łona swego podkomisję, której zaleciła rzecz opracować szczegółowo.

Wczoraj właśnie podkomisja przedstawiła komisji swój referat.

Przedewszystkiem więc podkomisja uznała obecną organizację straży, podział jej itd. za najzupełniej odpowiadające potrzebom miast i właściwe, tak, że nic w nich zmieniać nie potrzeba.

Co się tyczy siły straży ogniowej i jej liczebności podkomisja przyszła do przekonania, że, ażeby w obecnym stanie rzeczy straż ogniowa zupełnie odpowiadała potrzebom miasta i dawała całkowite bezpieczeństwo mieszkańcom, powinna ona posiadać następującą liczbę czynnych i zapasowych narzędzi ogniowych: 15 sikawek zwykłych, 35 beczek, 11 omnibusów, 5 wozów do drabin, 3 sikawki parowe z wozem do nich, 3 kary dwukołowe — a nadto 20 beczek rezerwowych.

Do obsługi tych narzędzi potrzeba 192 ludzi i 312 koni.

Nadto, oprócz gaszenia pożarów, straż a właściwie jej rezerwa (20 beczek, 40 koni i 20 ludzi) może być używaną do polewania niektórych alei i placów z tym warunkiem, że dodanych jej zostanie 5 ludzi do obsługi, że objętość beczek będzie zwiększoną i że zaopatrzone one zostaną w ulepszone przyrządy, pozwalające manipulować jednemu człowiekowi.

Ponieważ zaś obecnie oddział czynny straży ogniowej liczy 102 konie i 244 ludzi, a t. z. magazyn karowy 100 koni i 111 ludzi, czyli razem 202 koni i 355 ludzi, przeto obecny ogólny skład straży ogniowej, bacząc na rzeczywiste i konieczne w danej chwili potrzeby miasta, możnaby—w razie zniesienia magazynu karowego—zmniejszyć tylko o 10 koni i 38 ludzi.

Taką jest konkluzja podkomisji.

Przeciwko niej wystąpił z oddzielną opinją członek podkomisji inżenier miejski p. Żyliński.

Pan Ż., opierając się na danych statystycznych co do ilości i wielkości pożarów, a nadto wychodząc z punktu widzenia finansowego, przychodzi do wniosku, iż zupełne bezpieczeństwo miastu zapewniałaby straż w komplecie 150 koni i 290 ludzi; w ten sposób obecny skład ogólny straży zmniejszyćby można o 52 konie i 65 ludzi.

Pan Ż. występuje energicznie przeciwko projektowanej przez podkomisję rezerwie, dowodząc, iż można się bez niej obejść.

Przeciwko opinji p. Żylińskiego, zarówno na punkcie ostatecznych jej wywodów, jak i danych, na których je oparto, wystąpili pułk. Onoprienko, oraz pp. Fryze, Szumlański, Hantke i Aleksandrowicz.

Ożywiona dyskusja wyjaśniła, iż zmniejszenie sił straży z powodu, że zdarzają się u nas przeważnie małe, niezbyt groźne pożary, spowodowałoby tylko to, iż z owych małych pożarów wynikłyby wielkie; w ten sposób miasto oszczędziłoby kilkanaście tysięcy rubli, ale mieszkańcy straciliby setki!...

P. Hantke zwraca w końcu uwagę, że z punktu widzenia finansowego postawienie straży ogniowej na takiej stopie, jakiej wymaga komisja, przy zniesieniu magazynu karowego i zaprowadzeniu oddzielnej służby oczyszczania ulic, byłoby rzeczywiście dla miasta trudnem, — w takim jednak wypadku radzi liczyć na fundusze wzajemnego miejskiego ubezpieczenia, które na większem bezpieczeństwie miasta i mieszkańców zyskaćby tylko mogły.

W rezultacie konkluzje podkomisji prawie jednogłośnie przez podkomisję przyjęte zostały; referat jej będzie przełożony na język urzędowy i przedstawiony władzy.

Dodać należy, że już po zamknięciu narady pułkownik Onoprienko poruszył prywatnie kwestję niskiego wynagrodzenia żołnierzy straży i możebnego zwiększenia ich płacy.

Kwestji tej jednak, jako leżącej po za obrębem zadania komisji, wziąć na uwagę nie było można.

—X—

Kościół katolicki w Kursku.

Rok 1863 sprowadził do Kurska znaczną liczbę polaków...

Wkrótce potem przeznaczony został do miejscowości tej z rozporządzenia władz wyższych młody ksiądz Sydorowicz.

Zamieszkali stale w Kursku rodacy nasi, korzystając z obecności kapłana, poczęli w dnie niedzielne i świąteczne skupiać się w mieszkaniu prywatnem, w skromnie urządzonej kapliczce.

Po kilku latach ciż sami osiedli w Kursku katolicy zapragnęli księdza S. zatrzymać między sobą „na stałe“, a znalazłszy poparcie ze strony miejscowego gubernatora, uzyskali wkrótce pozwolenie ministerjalne, na mocy którego mogli oni z własnych funduszów utrzymywać księdza i kaplicę katolicką.

Nareszcie za zezwoleniem ministerjum spraw wewnętrznych polacy w Kursku postanowili dojść do nabycia domu i przeznaczenia go na kościół.

W roku więc 1871 z „nadzwyczajnych“ składek parafian kupiono dom ów w środku miasta, przy jednej z ulic pryncypalnych.

Dom to drewniany lecz schludny, a cena jego wynosiła około trzech tysięcy rubli; parter zajął ksiądz, na piętrze urządzono kaplicę obszerną a nad budynkiem ukazał się krzyż złocony.

Taką jest krótka historja powstania skromnej świątyni katolickiej w Kursku i utworzenia tutaj nowej parafii.

Niestety jest to dopiero jedna strona medalu; strona odwrotna mniej jasno się przedstawia.

Ze składek zebranych na kupno domu zdołano zapłacić zaledwie połowę należności; na więcej nie

---

Belgijczyk, chwilowo pełniący obowiązki niemca, wedle jednych badaczy zwie się *Darier*, wedle drugich — *Davir*. Istnieje też wątpliwość co do polaków: *Świderskiego* czy *Świdrowskiego* i *Nienałtowskiego* czy *Nienałkowskiego*, że pominę *Czernyszewa*, którego niektórzy zwą: *Czerwyszewem*.

3-o. Prawdziwy chaos panuje w objaśnieniu przyczyn awantury... Jedni mówią, że walczyli „robotnicy polacy,“ z „robotnikami belgijskimi,“ z powodu wydalenia z fabryki niejakiego Szewczykowskiego, który —„wśród nich siedział smutny, chwilami tylko wybuchający jakąś nienaturalną wesołością.“ Drudzy twierdzą, że: „zaczepka nie miała innego celu, jak sprowadzenie zamięszania, które jest najlepszą sposobnością do kradzieży i rabunku.“

Naszem zdaniem, nie godzi się bez dowodów awansować ludzi ani na „męczeników,“ ani na „złodziei i rabusiów.“ Była to szynkowniana bitwa i nic więcej.

„Rozjuszeni“—jak mówi jedno z pism — „belgijczycy“ musieli naprawdę być w djabelnym strachu, skoro strzelali bez ładu i pamięci, raniąc przytem — ludzi całkiem niewinnych.

Gorzka nauka, ażeby w tumulcie nie używać broni palnej!

W nieszczęśliwych zaś polakach, widocznie pod wpływem woni prochu, zagrała krew, — bo zamiast uciekać, jak spokojni obywatele, oni szli na strzały, jak do kufla. Już nasi „rodacy“ chyba na wiek wieków pozostaną czem byli. Do abecadła nie napędzisz, do awantury—jedyni.

Nastręczają się tu inne uwagi.

Jeżeli bójka była wywołana w celach „rabunku,“ to czem się dzieje, że w Warszawie uczciwymi i spokojnymi robotnikami są: Bernard, Darier i Van-Bevener, a napastnikami i rabusiami: Szewczykowski, Nienałtowski i Świderski?...

Jeżeli zaś była to bójka między robotnikami tej samej fabryki, tylko różnej narodowości, to — zkąd i dlaczego powstała nienawiść? Dlaczego Van-Bevener jest tym, który wydala z fabryki, a Szewczykowski tym — którego wydalają? Dlaczego Van-Bevener i Darier mają możność złożyć po 500 rs. kaucji, a Szewczykowski, Nienałtowski i inni — idą do kozy, jako posądzeni o napaść i chęć rabunku?

Dlaczego fabryka warszawska musi o setki mil sprowadzać Van-Bevenera, Dariera i Bernarda, do kraju, w którym znajduje się przecież Szewczykowski, Świderski i Nienałtowski, ludzie zdrowi i silni?...

Czy to nie pochodzi z tego powodu, że Van-Bevener ukończył szkołę elementarną, potem rzemieślniczą, potem pracował jako majster w znakomitych fabrykach, a biedak Szewczykowski — niczego nie kończył i nic nie widział, po za obrębem szynczku pani Biflowej, Rifflowej czy Pifelowej?...

A co będzie za kilkadziesiąt lat w kraju, w którym miljonowi cudzoziemcy myślą o zakładaniu nowych fabryk, ale miljonowi patrjoci nie myślą o szkołach dla ludności pracującej?...

Ha! będzie dobra rasa... koni. Niedawno czytałem ogłoszenie, że: każda klącz, pragnąca wejść w związki małżeńskie z niejakim panem *Le Sarrazin*, musi wnieść w posagu rs. 200.

Panowie: *Grand-Daniel* i *Darck-Blue* zadawalniają się 100 rublami, pan *Batory* bierze 80 rs. a pan *Mameluk*, parwenjusz, poprzestaje na 6 rublach posagu i—50 kopiejkach na stajnię.

Takie rzeczy u nas popłacają! Gdyby przyszło komu wydać 200 rs. na założenie szkoły, głębokoby się zastanowił. Ale usługi p. *Le Sarrazin* są pożądane nawet — za 200 rs...

Praprawnuk pana *Le Sarrazin*, jeżeli się nie wyrodzi i nie zostanie dorożkarską betką, będzie brał nagrody na wyścigach. A wnukom Szewczykowskich i Świderskich będą palić we łby wnukowie Van-Bevenerów, jako napastnikom i rabusiom reprezentującym polską narodowość w szynkach na Nowej Pradze!...

Płochliwy czytelnik gotów mnie posądzić o zamiar sięgania do kieszeni ludzi zamożnych na benefis szkół fachowych.

Boże uchowaj!

Nie mówię w tej chwili o pieniądzach. Gdyby między ludźmi zamożnymi istniał popęd do zakładania szkół i szerzenia oświaty, wówczas czytalibyśmy w pismach reklamy tej treści:

„200 rs. otrzyma specjalista, który napisze najlepszy podręcznik do wykładu mechaniki“.

Ale że wśród nas przeważa popęd do wyścigów, więc 200 rs. otrzymuje specjalista *Le Sarrazin*, a 100 rs. specjalista *Grand-Daniel*.

Taki stan rzeczy nie dziwi mnie ani gorszy. Nie mam zamiaru być apostołem, który nawraca—ani prorokiem, który wyklina. Notuję fakt i dla wiadomości rodziców ogłaszam, ażeby wychowywali dzieci nie na uczonych, nie na artystów, nie na techników, lecz—na *Le Sarrazin*'ów, a przynajmniej—na *Grand-Daniel*'ów.

Ten fach procentuje; do innych trzeba dokładać.

Ale pan B. R., autor „*Wieczoru u hrabiego X.*“, mówi, że czasy zmienią się i że niebawem ludzie „dobrze“ urodzeni i majętni, zamiast nad hodowlą wyścigowych koni, będą naradzać się nad sposobami produkowania uzdolnionych techników.

Wieczór u hrabiego X. jest to broszura przypominająca powieści fantastyczne Hoffmana. W prawdzie nie mówi się w niej o duchach, bo dziś nikt w duchy nie wierzy, ale — o hrabiach i o bankierach, którzy pragną nie żartem popierać oświatę i przemysł. Za kilkadziesiąt lat i w te strachy ludzie wierzyć przestaną, a wówczas *Wieczór u hrabiego X.* będzie miłą

starczyło—i tym sposobem druga połowa należności to jest tysiąc rubli z górą, zaciążyła jako dług niespłacony na przybytku modlitwy.

I nie koniec na tem!

Jeżeli kościołek kurski przez następne lat pięć nie pozostał bez kapłana, to zawdzięczać jedynie należy zacnej wytrwałości i poświęceniu księdza Sydorowicza, który nie otrzymując przez cały ten czas zwykłej pensji etatowej, poprzestawać musiał na tem co mogli dlań złożyć parafianie nigdy więcejna 300 do 400 rs. rocznie.

Na domiar złego mieszkanie księdza miało wielką wadę: wilgoć, a dzięki znów czemu ksiądz S. utraciwszy resztę nadwątlonego zdrowia, z żalem opuścić musiał swoją parafję i w roku 1877 przenieść się do Moskwy.

Na miejsce księdza S. przybył inny kapłan ks. Andruszkiewicz, który również jak i jego poprzednik krzątając się około podtrzymania kościołka potrafił sobie zjednać uznanie i szacunek swych parafian, ale... jak powiada przysłowie, „z próżnego i Salomon nie naleje."

Parafianie nie dość liczni w samym Kursku nie są w stanie dać więcej nad swą możność, inni porozrzucani na wielkiej przestrzeni po gubernji całej nie mogą porozumieć się i pośpieszyć ze skutecznem poparciem.

Wprawdzie nowy proboszcz udawał się o zasiłek pieniężny do metropolji petersburskiej; prośba ta jednak nie została uwzględnioną, choć nic zdaje się właściwszego jak, żeby metropolja poznawszy położenie rzeczy, zechciała nowo utworzoną parafję wesprzeć i nie pozwolić jej zniknąć.

Tymczasem sprawy kościołka w Kursku idą coraz gorzej—i dochodzi już do tego nawet, że często np. zakrystjana niema czem opłacić...

Położenie jest krytyczne... ale... nie bez nadziei...

Nadzieję parafjanie kurscy pokładają w sercach wszystkich współziomków—i słusznie.

Byłby to zaiste smutny objaw, gdyby kościołek kurski upadł lub co gorsza, gdyby go sprzedano... za długi!

Parafja utworzona raz przez naszych współziomków istnieć winna; a do podtrzymania jej poczuwaćby się powinni wszyscy ludzie rozumni...

Niech na kościołek kurski znajdą się choćby *groszowe* tylko ofiary, lecz niech ofiary takiej nie odmówi nikt kogo stać na nią, a los parafii zostanie zabezpieczonym.

Jeżeli na spalony kościół katolicki w Irkucku zebrała się znaczna stosunkowo sumka, to dlaczegóż miałby być mniej szczęśliwym i kościołek kurski?

Zebrany zasiłek mógłby nietylko uchronić od zniknięcia kościół i parafję, ale nadto dodałby on niezawodnie bodźca parafijanom miejscowym do usilniejszego jeszcze krzątania się około dalszego utrzymania domu modlitwy.

Na dzisiaj należałoby przedewszystkiem mieć w pamięci, że: „dwa razy daje kto prędko daje"— a jak w tym razie przysłowie to ma tem większe znaczenie, że zasiłek spóźniony mógłby się nie na wiele już przydać.

Nie wątpiąc, że sprawę kościoła w Kursku poprzeć zechcą i inne pisma polskie, dodać muszę, iż wszelkie szczegóły powyżej przytoczone czerpiemy z pisanego do nas listu p. *Adama Kosmowskiego*, zamieszkałego dziś w Charkowie, a jednego z tych właśnie, którzy znając bliżej sprawę kościoła w Kursku—szczerze i gorąco radziby ją poprzeć i polecić uwadze współrodaków...

Jan Jeleński.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Z *Praw. wiest.* dowiadujemy się, iż akcje, obligacje i udziały towarzystw i spółek przemysłowych, oraz inne papiery procentowe będą przyjmowane na kaucje na zabezpieczenie akcyzy od wódki w Cesarstwie i Królestwie, po następujących cenach: *a*) gwarantowane przez rząd: akcje: kolei warszawsko-terespolskiej (cena nominalna 100 rub. met.)—po 99 rub.; kolei warszawsko-bydgoskiej (cena nom. 100 rub. kred.)—po 58 rub. i łódzkiej (cena nom. 100 rub. met.) — po 90 rs.; obligacje drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej (cena nom. 100 rub. met.)—po 111 rub.; nie gwarantowane przez rząd: akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej (cena nom. 100 rub. kred.) —po 64 rub. i obligacje tejże kolei (cena nom. 100 talarów)— po 70 rub.; listy zastawne: towarzystwa kredytowego miejskiego miasta Warszawy (za 100 rub. kred. ceny nominalnej)—po 77 rub. i takiegoż towarzystwa łódzkiego (za 100 rub. kred. ceny nominalnej)—po 60 rub.; i akcje: banku warszawskiego dyskontowego (cena nom. 250 rub. kred.) — po 146 rub. i warszawskiego banku handlowego (cena nom. 250 rub. kred.) — po 142 rub. Wreszcie w samem tylko Królestwie Polskiem przyjmowane będą: 4% obligacje skarbowe (cena nom. 100 rub. kred.)—po 94 rub. i listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego: 4% pierwszej serji: lit. A. (cena nom. 3,000 rub. kred.)— po 2,370 rub.; lit. B. (cena nom. 750 rub. kred.) —po 592 rub., lit. C. (cena nom. 150 rub. kred.) — po 118 rub.; lit. D. (cena nom. 75 rub. kred.)—po 59 rub.; lit. E. (cena nom. 30 rub. kred.)—po 23 rub.: 4% drugiej serji: lit. A. (cena nom. (3,000 rub. kred.) —po 2,370 rub.; lit. B. (cena nom. 750 rub. kred.)—po 592 rub.; lit. C. (cena nom. 150 rub. kred.)—po 118 rub.; lit. D. (cena nom. 75 rub. kred.)—po 59 rub.; lit. E. (cena nom. 30 rub. kred.)—po 23 rub.), 5% emisji 1869 r.; lit. A. (cena nom. 3,000 rub. kred.) — po 2,340 rub.) lit. B. (cena nom. 1,000 rub. kred.)—po 780 rub.; lit. C. (cena nom. 500 rub. kred.)—390 rub.; lit. D. (cena nominalna 250 rub.) —po 195 rub.; lit. E. (cena nom. 100 rs. kred.) — po 78 rub.

= W roku bieżącym, jak donosi *Warsz. dniew.*, skarb otrzyma 74,000 rs. dochodu z procentów od kapitałów po duchowieństwie przelanych do skarbu i na zwrot owych kapitałów. Kapitały te, zabezpieczone w formie pożyczek, dożywocia i wieczystych rent na różnych prywatnych nieruchomościach, zostały przelane do skarbu razem z innemi majątkami duchowieństwa katolickiego na zasadzie ukazów Najwyższych z 27-go października 1864 roku i 14-go grudnia 1865 roku. Procenta od niespłaconych jeszcze kapitałów w roku bieżącym wynoszą: 22,724 rs., wypłaty zaś na rachunek kapitałów 51,258 rs., co razem stanowi 74,000 rs. Dodać należy, iż w roku zeszłym dochód skarbu z tego źródła wynosił 86,000 rs., to jest o 12,000 rubli więcej, aniżeli w roku obecnym. Przeciętnie w ciągu ostatnich trzech lat dochody wskazane wynosiły po 74,000 rs. na rok, co wyrównywa wysokość dochodu przewidzianego na rok bieżący.

= Forma biletów skarbu państwowego, które mają być emitowane w roku bieżącym, zostaje podobno znacznie zmienioną.

= Z bardzo nauczającego zestawienia pomieszczonego w petersburskim *Wraczu* dowiadujemy się o liczbie studentów wyższych kursów medycyny i o ilości materjału klinicznego, którym się posługiwać mogą. Wydziałowi lekarskiemu uniwersytetu warszawskiego brakuje: materjału klinicznego, gynekologicznego, pedjatrycznego i okulistycznego. Ale i w innych uniwersytetach są także wielkie braki. I tak: studenci kazańscy nie widzą chorób dzieci; dorpatczycy nie widzą chorób dzieci i chorób skórnych; studenci charkowscy nie mają kliniki chorób dziecięcych, nerwowych, umysłowych, przymiotowych i skórnych. Za to w klinikach, które wydział warszawski posiada, stosunek liczby chorych (łóżek klinicznych) do liczby słuchaczy jest daleko lepszy, aniżeli w innych wydziałach rosyjskich. I tak w akademji petersburskiej na 1 łóżko kliniki propedeutycznej wypada $5,_{14}$ słuchaczy, w Moskwie aż $14,_{37}$ w Warszawie zaś tylko $2,_{14}$ słuchaczy. Ten sam stosunek prawie na wszystkich klinikach kursu 3, 4 i 5-go.

= Dr Leon Popow, docent akademji petersburskiej chirurgiczno-medycznej, mianowany został nadzwyczajnym profesorem uniwersytetu warszawskiego, na katedrze szpitalnej terapeutycznej kliniki.

= Kołosow Mitrofan, profesor zwyczajny uniwersytetu warszawskiego na katedrze rosyjskiego i cerkiewno-słowiańskiego języka i literatury rosyjskiej, zmarł w Jałcie dnia 26 b. m.

= W gimnazjum męskiem w Płocku wkrótce zostać ma otwarty drugi oddział klasy wstępnej. Z powodu zapisania się obecnie 28 kandydatów do tej klasy, p. dyrektor gimnazjum odniósł się drogą telegraficzną o ostateczną w tym względzie decyzję. Do owego oddziału zapisać się ma i więcej jeszcze uczniów.

= Właściciel dóbr Grodźca, w pow. będzińskim, znanych z wybornego cementu, p. Jan Ciechanowski, przy poszukiwaniu minerałów znalazł pokład galmanu na gruntach włościańskich we wsi Starczynowie, w pow. olkuskim; pan C. wniósł obecnie do władzy

---

pamiątką nadziei, jakie tutejszokrajowa demokracja buduje na arystokracji.

Przypuśćmy jednak, że *Wieczór u hrabiego X.*, zamknięty w metalowej puszce i zakopany w ziemi, odnajdzie jaki archeolog za 100,000 lat. Rozumie się, że broszura będzie cennym materjałem do charakterystyki naszego pokolenia i że na jej podstawie ówcześni ludzie zechcą rozstrzygnąć pytania następujące:

1) Czem zajmowali się hrabiowie i bankierzy z r. 1881?

2) Jak wyglądali, jak mieszkali i t. p.?

Oto co opowiedzą archeologowie i w co (za lat 100,000) uwierzą ludzie.

„Zajęcia hrabiów i bankierów z końca XIX wieku były nader poważne. Schodzili się oni „w pałacu hrabiego X. przy ulicy *** (str. 1) do godziny dziewiątej wieczór". Potem hrabia X. „zabierał głos" (str. 5) i mówił, mówił, mówił aż... do stronicy 19".

„Mówił, że trzeba nabywać kopalnie, ażeby nie wykupili ich niemcy, potem, że ludzie majętni powinni na swój koszt kształcić młodych techników, a potem, że trzeba zachęcać ludzi do robienia praktycznych wynalazków".

„Po hrabim X. zabrał głos bankier Y., który chciał regulować koryto Wisły; zakładać wielkie towarzystwo do handlu z Cesarstwem, zaprowadzić instytucję nauczycieli wędrownych i wydawać tanie książki dla ludu".

„Potem zebrani dostali „kieliszek szampana" (str. 25) i krzyczeli: kochajmy się!"

„Widzimy z tego — mówi archeolog za 100,000 lat — jacy pomysłowi i dobrzy obywatele żyli w wieku XIX-tym. Gdyby nie broszura jakiegoś B. R. nie wiedzielibyśmy zawet o ich istnieniu, a co gorsze, nie moglibyśmy tych starożytnych mężów stawiać za wzór obecnie (t. j. za 100,000 lat) żyjącym pokoleniom."

„Zobaczmy teraz — mówi dalej archeolog — jak wyglądali i jak żyli wielcy patryjoci XIX-go stulecia. Broszura B. R. i pod tym względem dostarcza szacownych wskazówek."

„Przedewszystkiem — nazwiska ich były jednozgłoskowe. Hrabia zwał się X., bankier Y., a sam autor — B. R..."

„Dalej — hrabia X. mieszkał „w pałacu z oknami" (str. 1) z organów anatomicznych miał „wargi" (str. 18) i „rękę" (str. 25), a na jego „bilecie wizytowym" znajdowała się „korona" (str. 1). Czy jednak posiadał — głowę on, albo który z gości? o tem autor nie wspomina".

„Z broszury można także poznać stan nauk i logikę XIX-go wieku. Hrabia X. mówi „o całkowaniu różniczek" (str. 14), co dowodzi, że już o nich słyszano. Gdy jednak wypadło pomnożyć 25 przez 26, — „niektórym aż pot wystąpił na czoło" (str. 10).

„Tak w owej epoce stała matematyka: rozprawiano o całkowaniu różniczek, a nie znano tabliczki mnożenia. Z logiką było jeszcze gorzej. Hrabia X. przez trzy stronice wykłada obecnym: co powinni zrobić dla kopalnictwa? — i — mowę swoją kończy zdaniem:

„Jakże ja mogę zabrać się do kopalnictwa, kiedy nie mam o niem najmniejszego pojęcia?" (str. 8). Wtedy obecni „przyklasnęli mu" (*idem*).

„Przytoczone fakta dowodzą, że znakomici mężowie XIX stulecia, którzy zaprowadzali w kraju tak skuteczne reformy, pod względem naukowym stali na stopniu nazywającym się w naszych czasach — blagierją. A pomimo to, jakimiż byli oni obywatelami, jakimi przedstawicielami narodu!... Widać, że gruntowna nauka nie była nigdy potrzebna tym, którzy losom społeczeństwa — chcą nadawać kierunek".

„Nie możemy pominąć jeszcze jednego szczegółu."

„W owej epoce była taka drożyzna, że musiano *czas* kupować."

„My jeśli nie mamy czasu — mówi bankier Y. — to możemy *go mieć, bo możemy sobie czas kupić*" (str. 24).

„Wzmianka ta jest niesłychanie ważna. Wiadomo, że ludzie w XIX-tym wieku mieli duże kapitały; nawet broszura wspomina o miljonach rubli (str. 1, 11 i inne). Jeżeli więc mieli pieniądze i dobre chęci, to dlaczego nie pozostał najmniejszy ślad ich działań?..."

„Sądzę — mówi archeolog — że z dwu powodów. *Primo* — dla tego, że wiedza ich była (w znaczeniu dzisiejszem) oparta na blagerji, a *secundo*, że wielcy patryjoci i statyści musieli ogromne kapitały przeznaczać na — „kupowanie czasu".

„Takim był wiek XIX-ty. Panowały w nim nieuctwo i drożyzna, a jedynemi światłami na tle powszechnej ciemnoty byli — ówcześni hrabiowie i bankierzy."

„Wprawdzie nic po nich nie zostało. Ale pomimo to nazwiska ich będą na wieki symbolem dbałości o dobro kraju."

„Szkoda tylko, że dzisiejsi ich następcy tak odrodzili się od „znakomitych pierwowzorów!"

W ten sposób archeolog z roku 101,881 r. sądziłby, *na podstawie*: *Wieczoru u hrabiego X.*, dzisiejsze stosunki, za pomocą metod, jakich my używamy do badania ludów i języków umarłych.

A ponieważ, jak wiadomo, dzisiejsze metody są całkiem pewne i dają rezultaty prawdziwe, więc i zacytowany przez nas pogląd archeologów z roku 101,881 również będzie prawdziwym.

Niech więc radość napełni serca, że żyjemy w wieku, o którym tyle dobrego powiedzą dalecy nasi następcy.

Bolesław Prus.

podanie o przyznanie mu prawa eksploatowania galmanu i błyszczu ołowiu na przestrzeni 372 mórg czyli 557,532 sażeni kwadr.

= Dawny projekt powiększenia cmentarza powązkowskiego przychodzi już do skutku, jak się to z poważnego źródła dowiadujemy. Zarząd miasta nabywa w tym celu około jedenastu morgów gruntu od pp. Libeltów za sumę rs. 35 tysięcy. Kwestja więc urządzenia cmentarzy w dalszej od miasta odległości choć nie rozwiązana, zostaje co najmniej na lat kilka odroczoną.

= Inżenierowie miejscy wygotowali plan regulacyjny miasta Warszawy. W planie tym przedmieście wolskie jest już uregulowane. Granice miasta posunięte są aż do plantu kolei obwodowej, w myśl domagań się w piśmie naszem niejednokrotnie wyrażonych.

= Praga niedługo także mieć będzie swoją lecznicę dla przychodzących chorych. Z inicjatywą wystąpili dwaj tutejsi lekarze. Myśl dobra i zważywszy, iż Praga liczy wiele uboższej fabrycznej ludności, wróżyć jej można powodzenie.

= Wydział adresowy przy kancelarji p. ober-policmajstra ponawia wymaganie, iżby przy wypełnianiu rubryk na kartkach meldunkowych bezwarunkowo zamieszczano imiona rodziców meldującego się; przy bardzo wielkiej liczbie osób tego samego nazwiska koniecznem jest, dla możności wydawania dobrych wiadomości adresowych, mieć jaknajwięcej danych każdej po szczególe osoby dotyczących.

= W dniu 5 lutego w sali losowań Banku polskiego odbędzie się publicznie, wobec delegowanych przez władzę osób, wliczenie do koła 23,500 numerów, składających 136 loterję; ciągnienie klasy pierwszej odbędzie się w dniach 7 i 8 lutego.

= W dniu 1 marca, przy ulicy Świętojerskiej pod nr 6, odbędzie się pierwsze doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów niedawno utworzonego towarzystwa warszawskiej fabryki stali.

= Znany dobrze czytelnikom naszym a pełen niepospolitego talentu powieściopisarz, dr Kaźmierz Chłędowski, mianowany został—jak nam donoszą ze Lwowa—wice-sekretarzem w prezydjum rady ministrów w Wiedniu.

= W dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* mieszczą się następujące rzeczy: „W pracowni artysty" i „Autobiografja Hansena."

= Z teatru i muzyki.

* Drugi występ, w roli Henryki, w dramacie Feuilleta „Miłość ubogiego młodzieńca", nie powiódł się pani Ładnowskiej.

Artystka nie uwydatniła głównej cechy charakteru bohaterki: skoncentrowanego uczucia przebłyskującego z pośród namiętnych porywów kreolki, i dumnego uporu bretonki.

Miłość Henryki, jest wynikiem temperamentu pierwszej i charakteru drugiej i tak tylko może być traktowaną — w przeciwnym razie postać sama będzie niezrozumiałą i była też niezrozumiałą w grze pani Ładnowskiej, która nie zaznaczyła ani skupienia zamkniętej w sobie natury ani szlachetności idealnych jej porywów.

Henryka wczorajsza była zwyczajną, nieumiejętnie chowaną panną, która nie usprawiedliwiała zupełnie ani miłości ani poświęceń takiego, jak bohater kochanka.

Zaznaczamy tu z przyjemnością postęp w grze p. Prażmowskiego, któremu wczoraj powierzono główną rolę.

Młody artysta wyrabia się widocznie i intelligencją stara się zastąpić brak szczerego, udzielającego się zapału, którego mu natura nie dała.

Dykcja p. Prażmowskiego jest czystszą, akcenta w niej prawdziwsze, zachowanie się na scenie, ruchy, gestykulacja, bez zarzutu.

O jednym jeszcze warunku winien artysta pamiętać, bez którego nikt daleko nie zajdzie: trzeba zawsze umieć rolę!

* Jednoaktowa komedja Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał" wystawioną będzie w przyszłym tygodniu na scenie teatru rozmaitości.

* Na jutro zapowiedziane jest pierwsze przedstawienie opery Thomasa „Sen nocy letniej".

Śpiewają nasi artyści.

* Jutro czwarta maskarada.

* Piszą do nas z Petersburga:

„Kochańska jest tu rzeczywiście... *diva*.

Elle fait—jak mówią francuzi—*la pluie et le beau temps*.

Niedzielnym jej występem w wielkim koncercie melomanie tutejsi niemało są zaciekawieni.

Bawiący tu pianista p. Exner, rodem z Królestwa, gorąco jest przyjmowany.

Bawią też w Petersburgu znany Warszawie Hollman wiolonczelista i skrzypkowie: Viardot i Brindis de Sallos (murzyn).

Opera włoska, prócz Kochańskiej, niema najmniejszego powodzenia.

Wielki Masini porządnie nieraz... detonuje..."

* Skrzypek nasz Tymoteusz Adamowski — jak donosi Sygurd Wiśniowski — cieszy się wielkiem powodzeniem w Bostonie.

Razem z nim koncertował p. Lambert, warszawianin, krewny kompozytora „Ducha wojewody".

Gra on przeważnie Szopena.

= *A la* Oberrammergau.

Gaz. tor. donosi, iż toruńskie towarzystwo św. Cecylji urządzi wkrótce przedstawienie amatorskie, na którem odegraną będzie *Pastorałka*, t. j. długa pieśń kantyczkowa, w której zachodzą rozmowy pasterzy weselących się z narodzenia Jezusa Chrystusa.

Nie będzie to — mówi dalej *Gaz. tor.* — jak *Oratorjum* na Boże Narodzenie, ze żywemi obrazami, lecz przedstawienie ze zwykłą akcją sceniczną.

Gra toczyć się ma w języku polskim, amatorowie zaś wystąpią w nowych kostjumach.

Ciekawe zaiste!

= Donoszą nam z Włoch:

„W tych dniach zmarł tu br. Ercole Dembowski. Zgasły używał sławy znakomitego uczonego.

Lat kilkadziesiąt strawił on na badaniach astronomicznych, a zwłaszcza nad naturą t. r. gwiazd podwójnych.

Dembowski zostawił znaczny majątek."

† Dr Stanisław Chomętowski.

W dniu dzisiejszym pochowano zwłoki ś. p. dra Stanisława Chomętowskiego, znanego w mieście naszem lekarza.

Ś. p. Ch. urodził się r. 1839.

Ukończywszy w 1856 r. gimnazjum realne w Warszawie, wstąpił wkrótce do otwierającej się właśnie akademji medyko-chirurgicznej.

Studja ukończył Ch. w r. 1862, w którym to czasie akademja zamienioną została na wydział lekarski Szkoły głównej.

W początkach 1863 r. odbył Chomętowski podróż naukową za granicą — powróciwszy zaś do Warszawy oddał się specjalnie studjom nad chorobami umysłowemi i zastosowaniem elektryczności w medycynie.

Wkrótce też został Ch. mianowany lekarzem ordynującym w szpitalu św. Jana Bożego, którą to posadę zajmował aż do roku zeszłego.

Przyczyną ustąpienia jego była groźna choroba nurtująca przedwcześnie wątły organizm.

Widząc i czując na każdym kroku dotkliwy brak prywatnego zakładu dla obłąkanych w kraju naszym, otworzył takowy, pod osobistym swoim kierunkiem.

Zakład ten rozwinął się szerzej, nie długo jednak cieszył się jego powodzeniem, śmierć bowiem przecięła rychło pasmo dni żywota Chomętowskiego.

Z prac literackich zgasłego, które pomieszczał w *Pamiętniku Towarzystwa lekarskiego*, w *Gaz. lekars.* i w *Klinice* zasługują na zaznaczenie dwie większe: „O chorobach umysłowych" i „Kilka słów o postępach psychiatrji".

= Instytucje przezorności.

Na drodze żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. zarząd przedstawił radom zarządzającym projekt kasy oszczędności.

Jednocześnie w gronie urzędników toczą się rozprawy nad założeniem kasy zaliczkowo-wkładowej na wzór podobnej istniejącej w Banku polskim.

O ile nam wiadomo, promotorowie drugiego projektu pragnęliby połączenia tej instytucji z pierwszą wyżej wymienioną, co mogłoby być rzeczywiście korzystnem.

Na drodze nadwiślańskiej podniesiono myśl stowarzyszenia spożywczego.

= Zniknięcie.

Jedno z pism podało wiadomość, że przełożona jednej z wyższych pensyj żeńskich „wyjechała z Warszawy nikomu nic nie mówiąc, nie zostawiwszy żadnego funduszu...

„Można sobie wyobrazić—pisze dalej ten organ—jakie powstało zamięszanie wśród opuszczonych dzieci, które pozbawione naraz zostały i moralnej i materjalnej opieki, gdyż w zakładzie zrobiła się anarchja.

„Niewiadomo z czego jutro żyć będą—woła autor—bo pani *** nie zostawiła pieniędzy potrzebnych nawet na wyżywienie kilkodniowe"...

Otrzymawszy dokładną informację ze źródła wiarogodnego, jesteśmy w stanie wiadomość tę sprostować i zbytecznie pobudzoną wyobraźnię autora jej uspokoić.

Przełożona pensji w istocie znikła, ale z pewnością nie „wyjechała", ponieważ wyszła z 4 rublami na miasto, a z taką kwotą podróż jest niemożliwą.

Dotychczas nie zdołano powziąć żadnej wieści o jej osobie, tylko z zestawienia poprzedzających katastrofę słów jej i dyspozycji, domyślać się można wybuchu choroby umysłowej.

Wszakże w zakładzie nie wynikło bynajmniej ani zamięszania, ani anarchji, ani głodu.

Dotąd wszystkie bez wyjątku lekcje odbywały się w największym porządku, uczennicom nie zbywało na niczem i w tym stanie zakład utrzymanym będzie przez czas jakiś, dopoki władza szkolna i grono nauczycieli nie uznają za stosowne stan obecny zmienić.

Tymczasowo na potrzeby codzienne zakładu jest dostateczna kwota pieniędzy.

= Migrena...

Przyzwoicie ubrana para weszła kilka dni temu do jednego z niedawno założonych w mieście naszem sklepów.

Pani i pan zaczęli oglądać towary...

Nagle pani zasłabła... dostała migreny!

— To ja już na powietrzu przed sklepem zaczekam, bo nie mogę wytrzymać!...

Wyprowadzono panią ze wszelkiemi względami, na jakie zasługuje kobieta i do tego cierpiąca!

Pan mąż oglądał jeszcze przez chwilę różne rzeczy, potem kupił drobnostkę i wyszedł.

Po chwili spostrzeżono brak dwóch chustek jedwabnych znacznej stosunkowo wartości.

Podejrzenie kradzieży padło tylko na chorowitą panią i jej męża.

Ostrożnie więc z... migreną!

= Wypadki.

* Ewa P., 63-letnia staruszka, oddawna cierpiąca na chorobę piersiową, zmarła wczoraj nagle w mieszkaniu swojem, przy ulicy Wilczej pod nrem 24.

Śledztwo to zarządzono.

* Wczoraj wieczorem, około godziny 7-ej, znaleziono w bramie domu nr 3, przy ulicy Muranowskiej, podrzucone dziecię płci żeńskiej, pomimo mrozu jeszcze żywe!

Odwieziono je do szpitala Dzieciątka Jezus.

* Kradzieże koni pozostawionych chwilowo bez opieki na ulicach miasta powtarzają się ciągle i to coraz liczniej wołając o wynalezienie jakiegoś środka przeciw tej specjalności...

Dziś mamy do zanotowania trzy aż wypadki takich kradzieży pomyślnie — niestety — dokonanych.

Przed domem nr 40, na Lesznie, włościanin z Młocin, Karol G., pozostawił konie zaprzężone do sani, sam zaś poszedł załatwić jakiś sprawunek.

Gdy wrócił, nie zastał już ani koni ani sani.

Na Smoczą pod nr 28 zajechał wczoraj robotnik od p. F., Jan S.

Prowadził on wóz z towarami; chcąc dać koniowi wytchnienie, wyprzągł go i począł zdejmować ładunek wozu.

Podczas tego uprowadzono konia, którego wartość wynosiła co najmniej rs. 100.

Juljan S., również na chwilę tylko jedną pozostawił na rogu ulic Grzybowskiej i Ciepłej, wóz z desek zaprzężony w parę koni w krakowskich chomontach.

Wóz i konie skradziono.

Wartość ich poszkodowany ocenia na rs. 240.

* Jeszcze kradzieże.

Z Mieszkania Izraela H., na Koźlej, pod nr 11 za pomocą wyłamania zamków skradziono garderobę.

Panu S. L. skradziono srebrne lichtarze i inne przedmioty z tegoż kruszcu.

* Pożary.

Wczoraj, o godzinie kwadrans na piątą po południu, wybuchnął pożar na ulicy Nowolipie, w domu nr 78, pp. Brauna i Fischlera.

Na ratunek pośpieszył IV oddział straży z koszar mirowskich.

Ogień wszczął się z niewiadomej przyczyny, w suterenach oficyny, gdzie się mieściła suszarnia fabryki krochmalu Wolfa Germalina.

Do środka niepodobna było dostać się, ze względu iż dym wybuchał z ogromną siłą i tamował oddech.

Niebezpieczeństwo zdawało się groźnem, w suszarni tej bowiem złożone było w wielkiej ilości drzewo.

Posłano więc po inne oddziały straży.

Natychmiast przybyły I i II oddziały, III-ci zaś zwrócono z drogi.

Po przybyciu straży w pół godziny zdołano opanować ogień wewnątrz, w godzinę zaś ugaszono go zupełnie.

Suszarnię zalano wodą, na parterze zaś, gdzie się mieścił warsztat ślusarsko-tokarski p. Czajkowskiego, zerwano kilka desek od podłogi.

Straty nieznaczne.

O godzinie w pół do siódmej wieczorem przysłano do 1 oddziału na Nalewkach prośbę o pomoc, gdyż powtórnie w tejże suszarni pokazał się ogień.

Wysłano toporników, którzy wyrąbawszy piec ogień do reszty przytłumili.

Naczelnik straży ogniowej pułkownik Onoprjenko,

jadąc bardzo szybko do pożaru na Nowolipie, wskutek wywrócenia się sanek, wypadł na mostek około jednego z domów i potłukł się w bok i głowę.

= Przepowiednia.

W stuletnim kalendarzu Kauera znajdujemy ustęp, zapowiadający jeszcze cięższe mrozy niż obecnie.

„W dniu 8-ym lutego r. 1881 będzie zimniej niż kiedykolwiek, zamarzną morza; toż samo w dniach 6-m i 10-m, które mają prześcignąć wszystkie inne pod względem zimna, tak że zmarznie wiele ludzi, bydła i ptaków".

Piękne nadzieje!

= Przygoda myśliwska.

Jeden z dzienników bawarskich podaje wiadomość o przygodzie, jaka się wydarzyła młodemu naszemu malarzowi, p. Alf. Kow., na polowaniu z obławą w okolicy Monachjum.

Gdyby nie przytomność umysłu dzielnego artysty, który również dobrze włada strzelbą, jak pędzlem, wypadek mógłby się był skończyć wcale niewesoło...

Oto przy czwartej obławie, zanim jeszcze padły pierwsze strzały, wysunął się z lasu silny rogacz wprost na naszego artystę-Nimroda, który umyślnie wstrzymał się z wystrzałem, aby przypuściwszy zwierza bliżej, tem celniej mógł poczęstować go ładunkiem z boku...

Plan ten jednak nie powiódł się, bo błyskawicznym ruchem rzucił się zwierz na strzelca z całą siłą godząc rogami w same piersi jego.

Pan K. padł wraz z stojącym w pobliżu leśnikiem, przyczem strzelba pierwszego wypaliła.

Nie poprzestał na tem wszelako rozjuszony samiec, ale zaczął rogami obrabiać powalonego artystę i skaleczył go boleśnie w brodę...

Pan K. bronił się rękoma i zdołał odpędzić swego napastnika, ale też w tej samej chwili pochwycił strzelbę i nie podnosząc się wcale z ziemi, zalany krwią, zdołał jeszcze posłać za nim drugi nabój, którym ugodził rogatego awanturnika z tyłu i powalił go na miejscu.

Strzał godzien był dobrej sławy, jakiej zamiłowany myśliwy w świecie łowieckim używa.

Wypadek ten z tego względu jeszcze zasługuje na uwagę — pisze dziennik monachijski — że bardzo rzadko się zdarza, aby jeleń czy rogacz, niezramony zwłaszcza, rzucił się na człowieka...

Tym razem był to jakiś wyjątkowy zuch, któremu ten wybryk odwagi źle się opłacił.

= Do Ameryki!

W Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej zmarł arcybiskup Kolb, pozostawiając majątek jedenastu miljonów dollarów w złocie i półtrzecia miljona dollarów w papierach i dobrach.

Gdy otworzono testament, zdziwiono się niepomiernie, iż uniwersalnymi spadkobiercami mianował zmarły dwóch z miejsca pobytu niewiadomych braci swoich—wyznania mojżeszowego.

Rząd zawezwał spadkobierców przez ogłoszenia w dziennikach do stawienia się i udowodnienia tożsamości osoby.

Upłynął spory kawał czasu — ogłoszenia zostały bez skutku!

Dopiero przed kilkoma tygodniami osiadły we Lwowie kupiec Izrael Kolb dowiedział się o tych edyktach sądowych publikowanych w pismach amerykańskich.

Przypomniał on sobie zarazem, iż najmłodszy brat jego przed laty 36-ciu znikł z domu rodzicielskiego bez wieści...

Nie zasypiając sprawy uwiadomił Izrael młodszego swego brata Chaima zamieszkałego w Czerniowcach i obaj doszli do przeświadczenia, iż zmarły arcybiskup był ich rodzonym bratem.

Tenże w roku 18-m życia miał wyjechać do Ameryki, przyjąć wiarę chrześcijańską i w krótkim stosunkowo czasie posunąć się po stopniach kościelnej hierarchii aż do godności arcybiskupiej!

Obaj szczęśliwi bracia uwiadomili o swem odkryciu szwagra swojego także M. Ehrenschafta w Bernie na Morawie, trudniącego się handlem starzyzny.

Wszyscy trzej poczęli wygrzebywać rozmaite dokumenta udawadniające pokrewieństwo ze zmarłym arcybiskupem i wybierają się do Ameryki.

Poprzednio pragną jednak uzyskać audjencję u cesarza i w tym celu udali się podobno do Wiednia.

Wiadomość tę nieco... ryzykowną podaje jedno z pism polskich za granicami Królestwa wychodzące.

Si non è vero...

= Najnowszy dowcip Gambetty.

Paryski *Figaro* opowiada:

Wskutek dawniejszych swoich stosunków, Gambetta zmuszony jest przyjmować u siebie dość mięszane towarzystwo, nie przypadające często do smaku świeżo pozyskanym jego przyjaciołom.

Pewnego dnia znajdował się na śniadaniu u Gambetty pan *,* inżenier, zajmujący wysokie stanowisko.

Przy pożegnaniu nie mógł się on powstrzymać od zrobienia Gambecie następującej uwagi:

— Zdawało mi się przez chwilę, że znajduję się w jaskini Ali Baby z jego 40 zbójcami...

Gambetta odparł żywo:

— Ach, gdyby ich tylko było czterdziestu.

= Także ogłoszenie!

„Pomocnik, pięknie piszący i z dobremi świadectwami, najchętniej brunet, jest poszukiwany."

Autentyczne.

= Na giełdzie.

— Ty mu podajesz rękę?

— Cóż chcesz — porządny człowiek, tylko siedm razy zbankrutował.

— Za zbitą wazę przez nieposłuszeństwo i złość, Józefa G., służąca, płaci 50 kop. i te odsyłam do redakcji *Kurjera Warszawskiego*, dla biednych.

— Jan i Zofja S., z powodu urodzenia się w dniu 20-tym stycznia pierwszego dziecięcia, składają rubli pięć na opał dla biednych.

— *Panu J. Z.* — Rs. 15 było złożone 21-go grudnia dla nędzy wyjątkowej, a także rs. 10 od Musi, Siuty i Tety na gwiazdkę dla dzieci w szpitaliku dziecięcym.

≌ W dniu dzisiejszym o godzinie 2-giej po południu, w kościele Opieki św. Józefa (PP. Wizytek) pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy p. Feliksem **Rycerskim**, naczelnikiem oddziału IV d. ż. w. w., a panną Natalją **Trzcińską**, córką nieżyjącej Kornelji z Jabłońskich i Aleksandra małżonków Trzcińskich, obywateli ziemskich. —2317—

Nekrologja.

† W dniu 31 stycznia, to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Redla**, odbędzie się msza święta w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-tej** zrana, na którą zaprasza się krewnych i znajomych. —2247—

† W poniedziałek dnia 31 stycznia, jako w trzecią rocznicę pogrzebu ś. p. Romana **Kleczińskiego**, w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, obok skweru, o godzinie **10-tej** rano, odbędzie się żałobna wotywa, na którą pozostała rodzina, zaprasza przyjaciół i znajomych. —2279—

† Za spokój duszy ś. p. Ludwika i Ludwiki hr. **Małachowskich**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana, w poniedziałek, to jest dnia 31 b. m., na które osoby życzliwe zaprasza się. —2295—

† Ś. p. Antonina z Malinowskich **Pawłoska**, żona profesora rysunków, zmarła w dniu 25 stycznia r. b., przeżywszy lat 46, w mieście Łęczycy. Pozostali bracia po stracie jedynej siostry, zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 31 b. m., o godzinie **11-tej** rano do kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, za spokój jej duszy odbyć się mające. —2173—

† We wtorek dnia 1 lutego r. b., o godzinie **10-tej** rano, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Ignacego **Szulca**, b. nadzorcy cmentarza powązkowskiego, oraz poświęcenie tablicy pamiątkowej, na który to obrzęd pozostała siostra z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2265—

† Dnia 1-go lutego, we wtorek, jako w dzień imienin ś. p. Ignacego **Szulc**, nadzorcy cmentarza powązkowskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9 i pół** w kościele powązkowskim, na które pozostała żona, zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych. —1827—

† Dnia 1 lutego, to jest we wtorek r. b., jako w 17-stą rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Witkowskiego**, byłego urzędnika i właściciela zakładu fotograficznego, odprawioną będzie za jego duszę żałobna wotywa w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostała żona uprzejmie zaprasza. —2272—

† Ś. p. Andrzej **Wojdalski**, geometra, b. urzędnik byłej komisji rządowej, emeryt, przeżywszy lat 77, po ciężkiej i długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w dniu 29 stycznia. Pozostała żona wraz z dziećmi zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo w dniu 31 b. m., w poniedziałek, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2327—

† Ś. p. Józef **Hakebeil**, były obywatel ziemski, po krótkiej i ciężkiej chorobie, w dniu 28 b. m., o godzinie 8 i pół Bogu ducha oddał, w wieku lat 62. W ciężkim smutku pozostała żona z córką i synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu nr 2, ulica Widok, w niedzielę, dnia 30 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz ewangelicki. —2241—

† Ś. p. August **Sperling**, przeżywszy lat 39, zmarł dnia 27 b. m. i r., w szpitalu ewangelicko-augsburskim. Wyprowadzenie zwłok z tegoż szpitala na cmentarz powązkowski nastąpi dnia 30 stycznia, o godzinie **12-tej** zrana, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. —2347—

† Składamy niniejszem podziękowanie wszystkim przyjaciołom i znajomym ś. p. Juljana **Suchner**, syna Alberta i Katarzyny z Smelców Suchner, którzy licznie się zgromadziwszy przyjmowali udział w pogrzebie dnia 26 b. m. Szczególniejszę podziękę wyrażamy wielebnemu pastorowi Manitiusowi za towarzyszenie orszakowi pogrzebowemu i za rzewne słowa pociechy i współczucia w żalu ciężką stratą dotkniętej rodzinie; jak również i tym kolegom zmarłego, którzy na swych barkach zanieśli zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku,—serdeczne Bóg zapłać.

—2193— *Albert i Katarzyna Suchner.*

† Pozostałe córki i synowie po zmarłym w dniu 23 b. m. w Warszawie, po ciężkich cierpieniach ś. p. Walentym **Sierkowskim** składają podziękowania ks. kanonikowi Traczykiewiczowi, oraz wszystkim krewnym i przyjaciołom przyjmującym udział w dniu 25 b. m. w ostatniej chrześcijańskiej usłudze pogrzebu, na cmentarzu powązkowskim. —2143—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 27-go stycznia. — Arcybiskup paryski wystosował do izby deputowanych długie pismo, zwalczające projekt ustawy o powinności wojskowej duchowieństwa.

× **Montbrison** 27-go stycznia.—W Rive-de-Gier dął tak silny wiatr, iż wywrócił jednopiętrowy dom, zasypując pod gruzami mieszkańców.

× **Londyn** 27-go stycznia. — Wczoraj przybył tu z Dublina Parnell, witany przez deputowanych irlandzkich burzliwemi okrzykami.

× **Dublin** 27-go stycznia.—Jeszcze w ciągu obecnego tygodnia zbiorą się tutaj arcybiskupi i biskupi irlandzcy na narady pod przewodnictwem arcybiskupa dublińskiego; jak słychać zebranie to poweźmie ważne postanowienia na korzyść radykalnej reformy agrarnej dla Irlandji, a przeciw użyciu środków przymusowych dla zgniecenia obecnej agitacji.

× **Berno** 27-go stycznia. — Czescy słuchacze politechniki berneńskiej zamierzają domagać się urządzenia katedry języka czeskiego.

× **Berlin** 27-go stycznia.—Kanclerz państwa ks. Bismarck, otworzył dziś posiedzenie rady ekonomicznej.

× **Drezno** 27-go stycznia.—Skonstatowano obecnie urzędownie, iż w Saksonji ukazał się tyfus plamisty u słowiańskich druciarzy; dla skutecznego położenia tamy szerzeniu się tej epidemji polecono dawać baczenie na wspomnianych druciarzy oraz na innych wędrownych robotników.

× **Stuttgart** 27-go stycznia.— Królewski teatr nadworny obchodzić będzie w dniu 14 b. m. stuletnią rocznicę ukazania się w druku „Zbójców" Szyllera uroczystem przedstawieniem tegoż dramatu.

× **Wiedeń** 27-go stycznia.—Kardynał książę arcybiskup Kutschker zmarł dziś przed południem; kapituła katedralna zbierze się jeszcze dzisiaj dla wyboru administratora.

× **Wiedeń** 27-go stycznia. — Utworzył się tu komitet, mający się zająć urządzeniem na wiosnę roku 1881 międzynarodowych regat w Wiedniu.

× **Wiedeń** 27-go stycznia. — W tych dniach zmarł tu dziedziczny członek izby panów, książę Karol Paar, kawaler runa złotego.

× **Charków** 27-go stycznia.—Ceny soli wskutek zniesienia podatku spadły prawie o połowę; sól, której pud sprzedawano dawniej po 80—90 kop., obecnie kosztuje 45 kop.

× **Charków** 27-go stycznia.— Jarmarkowi brak ożywienia. Fabrykanci towarów łokciowych obniżyli ceny, co do pewnego stopnia wpłynęło na ruch w handlu. Na inne towary z trudnością znachodzą się nabywcy.

× **Kair** 27-go stycznia. — Zmarł tu Mariette Bey, znany egiptjolog i zbieracz.

Telegram własny „Kurjera Warszawskiego."

Radomsk 29-go. — Wczoraj spalił się w Przyrowie kościół św. Anny, słynny cudownym obrazem św. Anny, do którego schodzą się liczne pielgrzymki pobożne. (Przyrów miasto w gubernji warszawskiej, w powiecie wieluńskim. Kościół wraz z klasztorem pobernardyńskim leży o parę wiorst za miastem. W klasztorze do roku 1864 była fabryka sukna na habity dla zakonników. Gmach obszerny i pięknie zbudowany. *Przyp. red.*)

Przegląd polityczny.

Do rzędu telegraficznych kaczek rozpuszczanych w sprawie heleńskiej po dziennikach zagranicznych należy depesza z Londynu, donosząca o rzekomych warunkach, pod któremi mocarstwa chcą przystać na proponowane konferencje stambulskie. Warunki te miałyby być następujące: 1) bezwzględna tajemnica dyskusji; 2) wyłączenie Grecji; 3) oznaczenie ze strony Porty nowej linji granicznej; 4) postanowienia uprzednie co do ewentualnego przeprowadzenia granicy; 5) uwiadomienie Grecji, że na wypadek, gdyby się sprzeciwiała dalej uchwałom Europy, na żadne więcej poparcie z jej strony liczyć nie powinna więcej.

W Paryżu całą treść tego telegramu uważano za bezpodstawną zupełnie. Faktem jest tylko, iż mocarstwa oświadczyły Porcie gotowość prowadzenia z nią układów, wszelako nie na osobnych konferencjach, lecz na drodze zwykłego porozumienia się za pośrednictwem ambasadorów.

Wspominaliśmy już wczoraj o tem postanowieniu, które jeżeli nawet doprowadzi do jakiego skutku, wiele praktycznego znaczenia mieć nie będzie. Telegramy zaprzeczają też pogłoskom o istnieniu jakiegokolwiek okólnika greckiego, który miał być niejako odpowiedzią na ostatnią notę Porty. Włoski *Diritto* podał był nawet treść owego okólnika, o którym wszelako dotychczas ani w Paryżu, ani w Londynie, ani w Wiedniu nic nie było wiadomem.

Prawdopodobnie powód do tej pogłoski dały instrukcje wysłane przez rząd ateński ambasadorom zagranicznym w kwestji objaśnień na wypadek gdyby takowych gabinety traktatowe zażądały.

Telegramy z Londynu przyniosły wiadomość o nadzwyczajnej sesji parlamentu angielskiego, która 22 godziny bez ustanku trwała z dnia 25-go na 26-ty b. m. Izba obradowała całą noc nad rzeczą bardzo błahą ostatecznie, bo nad kwestją pierwszeństwa dyskusji nad wnioskiem rządowym w sprawie przymusowych środków dla Irlandji. Stronnictwo Parnella umyślnie przewlekało w ten sposób rozprawy, aby zmęczyć Izbę i zmusić ją do odroczenia, ale większość uparła się przy swojem i postanowiła pomimo fizycznego i moralnego znużenia wytrwać do końca. Zwycięztwo wreszcie dostało się rządowi.

Jeżeli dotychczas z taką zaciętością walczono przeciw najlżejszym intencjom reformatorskim rządu w Irlandji podczas rozprawy adresowej, jak i teraz w obradach nad porządkiem dziennym, to czegoż dopiero spodziewać się można przy dyskusjach nad owym bilem Forstera, który domagać się ma zaprowadzenia ładu i równowagi środkami przymusowemi.

Chyba już cały rok nie wystarczy na wyczerpanie dyskusji i przeprowadzenie jakiejkolwiek uchwały przez rząd pożądanej. Zdrowie p. Gladstona zaczyna się psować coraz więcej, w jego wieku nie łatwo też wracać do sił wyczerpywanych ciągłem rozdrażnieniem i ciągłem kłopotliwem i uciążliwem zajęciem.

Obrady parlamentarne w Berlinie nad wnioskiem deputowanego Windhorsta, domagającego się od rządu pewnych koncesyj i złagodzenia ustaw majowych dla duchowieństwa katolickiego, doprowadziły także do scen nader burzliwych. Jak przewidywać należało, minister wyznań sprzeciwił się wnioskowi. Pan Puttkamer oświadczył, że skargi na uciemiężenie duchowieństwa w Prusiech są przesadzone, że skutkiem ustaw lipcowych zaledwie trzeci procent parafji pozostaje bez opieki duchownej. Rząd byłby chętnym do zgody, ale przewódzcy katolickiego stronnictwa nie objawiają wiele ugodowego ducha, a te ciągłe atakowania ustaw rządowych nie przyczyniają się wcale dodatnio do wyrównania drogi i przygotowania kompromisu.

Pan Windhorst z wielkim zapałem bronił sprawy katolicyzmu i z niezwykłą śmiałością przemawiał tym razem, grożąc, iż 15 miljonów katolików pod berłem niemieckim nie pozwolą się uciskać i pokrzywdzać bezustannie, iż niemcy z takim systematem prędzej czy później upaść będą musiały. Rozumie się, iż takie proroctwo wywołało burzę protestacji, ale ostatecznie wypowiedzianem zostało. Mówca rzekł, iż zwycięztwo protestantyzmu w Niemczech datuje się od bitwy pod Koenigraetz, to jest od chwili gdy katolicka Austrja pokonaną została. Wniosek Windhorsta upadł większością 139 głosów. Przypuszczano, że sam ks. Bismarck przyjmie udział w dyskusjach, ale obyło się jakoś i bez niego; kanclerz przygotowuje się na ważniejszą chwilę.

W parlamencie austryjackim zapowiadają się żywe i gorące obrady nad wnioskiem Hausnera, który domaga się decentralizacji zarządów kolejowych w Austrji. Galicja wyszłaby bardzo dobrze na przeprowadzeniu tego wniosku, na przeniesieniu dyrekcyj generalnych kolei czerniowieckiej i Karola Ludwika do Lwowa; prasa po większej części wystąpiła już przeciw temu projektowi i samemu wnioskodawcy. Kwestja nabiera interesu.

O nominacji dra Zyblikiewicza marszałkiem Galicji mówią już i piszą powszechnie. Dla pewnych formalności tylko nominacja ta urzędownie nie została dotąd ogłoszoną.

Rzeczywiście, byłoby dla dzisiejszego burmistrza krakowskiego świetne uwieńczenie karjery, gdyby faktycznie zasiadł na krześle marszałkowskiem; inna wszelako rzecz, czyby mu na nim bardzo wygodnie było.

Galicja, mimo demokratycznego ducha swego, ma jeszcze silne arystokratyczne prądy, a te właśnie podkopywałyby marszałka nie mającego ani hartu, ani korony hrabiowskiej przy nazwisku.

Dr Zyblikiewicz jest w całem tego słowa znaczeniu dorobkiewiczem, dorobkiewiczem własnemi zasługami i zdolnościami, nie dało mu nic z zaszczytów i tytułów jakie posiada ani urodzenie, ani żaden przywilej społeczny. Zapracował sobie sam stanowisko, na którem dzisiaj stoi; ale w Galicji nie bardzo lubią takich przykładów *self help*'u. Pozycja nowego marszałka byłaby przeto bardzo przykrą, gdyby przewidywać nie należało, że dr Zyblikiewicz z właściwą sobie energją i wyższością nad tego rodzaju kwestjami—potrafi wszystkiemu czoło postawić.

W chwili gdyśmy słowa te kończyli, doszła nas wieść telegraficzna, iż nominacja Zyblikiewicza dnia 27 b. m. przez cesarza podpisaną została.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Rzym 28-go. — *Diritto* donosi, że mocarstwa zgodziły się, aby Niemcom pozostawić przewodnictwo w układach, jakie mają być prowadzone z Portą.

Londyn 28 go. — Izba gmin. W rozprawie nad bilem represyjnym Bright gorąco broni wniosku rządowego; bil jest ograniczeniem dla niewielu a dobrodziejstwem dla ogółu; wina to zresztą ligi ziemskiej, która przez agitację swoją, uczyniła takie prawo wyjątkowo niezbędnem. Im prędzej ten bil będzie uchwalony, tem prędzej może być przedstawionym bil o reformie agrarnej, który stanie się zaszczytnym pomnikiem działalności obecnego parlamentu i rządu Gladstona. Rozprawę dalszą odroczono do dnia następnego.

Paryż 28-go.—Były minister i członek lewicy umiarkowanej, Bardoux, wystąpi w poniedziałek w izbie z wnioskiem przystąpienia do rozpraw nad zaprowadzeniem „skontynium według list.“

Belgrad 28-go. — Stronnictwo radykalne ogłosiło swój program. Podpisało go 76 deputowanych. Ponieważ w ten sposób większość w skupczynie zapewnioną została dla radykalnych, nastąpiło przesilenie ministerjalne, które dwa dni trwało i skończyło się pozyskaniem napowrót pewnej części posłów radykalnych dla rządu. Mimo to, położenie gabinetu jest krytyczne. (Dotychczasowe sprawozdania urzędowe zapewniały, że radykalni liczą w skupczynie 7 członków. *P. A.*)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

Rosa Thea! Będę.

—2266— Doktór.

„*Ogrodniczce.*“

Na 4-ej maskaradzie być niemogę spowodu niezależnych odemnie okoliczności. —2270—

Sylwji. — Na maskaradzie nie będę.

* * *

— „*Masce z trzeciej maskarady*“. List odebrałem—czemu żal, czyż należy wstydzić się swych uczuć? Liczę na pewno i proszę usilnie o przybycie na jutrzejszą czwartą maskaradę. — *E.* —2326—

Cena okowity z dnia 28 stycznia.

Hurt. skład. wiadro rs. 7.31⁸, garniec rs. 2.38.

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 28 stycznia 1881 r.

Pszenica	wyborowa	156 — 162
	średnia	132 — 148
	ordynaryjna	115 — —
Żyto	wyborowe	138 — 139
	średnie	128 — 137
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień	wyborowy	105 — 118
	średni	78 — 98
	ordynaryjny	— — —
Owies	wyborowy	106 — 108
	średni	95 — 105
	ordynaryjny	— — —
Groch		98 — 118
Gryka		102 — 116
Kasza jaglana	wyborowa	140 — 150
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Mieszkańcy Warszawy

dostatecznie już są przekonani

lecz przyjezdni

są w kłopocie,

niewiedząc gdzie się udać za zakupem różnych

Towarów i Bielizny,

o to radzimy z sumiennością

odnieść się wprost bez namysłu

do powszechnie znanego ze swej

taniości

SKŁADU RÓŻNYCH TOWARÓW i BIELIZNY,

przy rogu ulic:

Dzikiej i Nowolipek,

dom Brauna Nr 1, mieszk. 10,

gdzie kupić można:

Firanek najlepszych angielskich, szerokich po 40 kop. łokieć.

Drelichu angielskiego w pasy dwa łokcie szerokości, na materace i piernaty po 40 kop.

Dymki białej i czerwonej najlepszej na gacie, po 20 kop.

Barchanu białego, najlepszego, z kutnerem, po 12, 15, 17, 20, 23 i 25 kop. łokieć.

Wełnianego Rypsu na suknie, wyborowego, po 22½ kop. łok.

Sztukę płótna krajowego wyborowego 30½ łokcia po 4 rs. 50 kop.

Flanelki drukowanej po 20 kop.

Cretonu przewyższającego pod każdym względem płótno 1½ łokci szeroki po 15 kop.

Creassu pół płótnno po 11, 12, 13 kopiejek.

Perkalu białego najlepszego 1½ łokcia szerokości po 12½ kop.

Madepolanu najlepszego, siedmćwierci szerokiego po 25 kop.

Cretonu na Halki, po 15 kopiejek łokieć.

Ręczników niciańych tureckich kąpielowych, po 40 kop.

Ręczników nicianych, wyborowych po 42 kop., 2½ łokcia długie.

Ręczników wyborowych po 50 kop., trzyłokciowych.

Obrusów dużych nicianych, po 1 rs. 10 kopiejek.

6 Serwet deserowych adamaszkowych po 60 kop.

6 Serwet stołowych, po 1 rs. 80 kopiejek.

Kołnierzyków męzkich, webowych po 25 kop.

Kołnierzyków damskich, webowych po 35 kop.

Mankietów męzkich webowych poczwórnych po 50 kop.

Mankietów damskich webowych po 37½ kop.

Prześcieradeł gotowych bez szwu, obrębione i znaczone po rs. 1; 3½ długie, 2½ szerokie.

Powłoczek kretonowych po 75 kop.

Skarpetek i Pończoch po cenach nizkich.

Koszulki i Kaftaniki ciepłe, trykotowe po 90 kop.

Obrusy gobelinowe od 5 rs.

Obrusy Himalajskie do salonu po 4 rs. 50 kop.

Obstalunki z prowincji

wypełniają się z akuratnością i sumiennością; proszę adresować do **Składu Towarów** róg Dzikiej i Nowolipek dom Brauna Nr 1, mieszkania 10.

к—1774—2—6

Z d. 1-m Stycznia 1881 r. został otworzony

Skład Mąki Pszennej,

Młynów Woronhowieckich na Wołyniu T. Dorożyńskiego, urządzonych z najnowszemi udoskonaleniami w młynarstwie i wyrabiających najwyższe gatunki mąki, nagrodzonej wielkim srebnym medalem w 1880 roku, na wystawie Powszechnej Rolniczej w Kijowie.— Sprzedaż i zamówienia uskutecznia **Henryk Orzechowski**, przy ulicy **Chmielnej, Nr domu 46, mieszkania 17.**

к2053—2—10

WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA PAN

chcących korzystać

Z WYPRZEDAŻY TOWARÓW BŁAWATNYCH,

znajdujących się po składzie hurtowym, a która tylko jeszcze do końca LUTEGO trwać ma.

KORZYSTAJCIE WIĘC PANIE

gdyż podobna sposobność tak taniego kupna rzadko się zdarza.

Zwraca się szczególną uwagę Szanownej Publiczności na jakość towarów znajdujących się na składzie, oraz ich ceny:

Muśliny na suknie balowe	Rsr. — 32½ kop.
Argentinę na suknie balowe	„ — 50 „
Brillantine na suknie wieczorkowe	„ — 50 „
Materyjki gładkie kolorowe	„ — 70 „
Atłasy kolorowe	„ — 75 „
Welwety: czarny, brązowy, zielony, fijołkowy, niebieski,	„ — 70 „
biały i pąsowy	„ — 80 „
Grenadiny: czarna, biała i niebieska	„ — 95 „
Kaszmiry czarne francuzkie z Reims . . od	„ 1.10 „
Kaszmiry białe „ „	„ 1.10 „
Materje czarne	„ 1.30 „
Materje kolorowe (rzeczywistej wartości rs. 2)	„ 1.10 „
Materje w paski lyońskie	„ 1.80 „
Satin Merveilleux czysto jedwabny, ⁵/₄ szerokości (wartość rs. 3)	„ 2.50 „
Satin turque czysto jedwabny (wartości rs. 4)	„ 1.65 „
Armury wełniane na szuby i paltociki ⁸/₄ szerokości	„ 2.20 „
Armury jedwabne (wartości rs. 3.75)	„ 2.40 „
Aksamit (wartości rs. 3.50)	„ 4.30 „
Aksamit czysto jedwabny Lyoński (wartości rs. 6.50)	„ 3.25 „
PLUSZ czarny, brązowy	

Oprócz wyżej wymienionych materjałów, znajdują się na składzie, wielki wybór Materjałów fantazyjnych, modnych, do przybrania sukien i kapeluszy, oraz Wstążki francuzkich, czarne rypsowe.

Senatorska, tuż przy figurze Ś.go Jana, Plac Resursy Kupieckiej, Nr 28, w bramie na dole.

к—355—5—9

Warszawskie Laboratorjum Chemiczne

Nowy-Świat Nr 25, 1-sze piętro,

przypomina:

Wodę Polską z zapachem świeżych kwiatów, 75 i 50 kop.

Nasze Perfumy, bardzo mocne, różnych zapachów, czysto krajowe, 40 kop.

Mydło z kwiatów Tatrzańskich, 25 i 40 kop.

Eliksir Amerykański, wzmacniający zęby i dziąsła, 75 kop.

Krople Amerykańskie H. Majewskiego, od bólu zębów, znane powszechnie, rs. 1 i 1.25

Pomady różne, Gold-Cream, Proszki do zębów.

Wodę Chinową, Farby do włosów.

Kosmetyki, Pudry.

Wodę Kolońską i wszelkie Perfumy.

Atramenty do znaczenia bielizny, **Tineinę,** proszek wygubiający mole.

Glans do bielizny i t. d.

—2343—1—5

Poszukuje od Ś-go Jana r. b.

SKLEPU

za rs. 1,000 i wyżej, oraz na mieszkanie 4-ch lub 5-ciu pokoi za 500 do 600 rs., choćby w oficynie, przy ulicach: Krak.-Przed., Nowy-Świat, Wierzbowej lub Czystej i oddzielnie 9 do 10 pokoi, razem lub w 2-ch częściach, w okolicy ulic: Długiej i Tłomackie za 1,500 rs. mniej więcej. Tyleż pokoi wraz ze sklepem, z takimże podziałem i w takiejże cenie ma do wynajęcia na fabrykę lub zakład jaki w środku miasta, również od Ś-go Jana, **Biuro pośrednictwa i zleceń b. rejenta J. Fedeckiego, Miodowa Nr 3. Obok pośrednictwa, załatwia wszelkie drobne komisa i zlecenia.** Otwarte całodziennie.

к—2123—2—3

Wystawa Obrazów

nowoczesnych malarzy

ALEKSANDRA KRYWULTA,

w hotelu Europejskim, otwarta codziennie od godz. 10—4. Cena po 15 kop., w Czwartki, Niedziele i Święta po 7½. к—27760—38—48

Dwa domy parterowe małe i drewniany budynek gospodarczy,

do sprzedania na rozbiórkę.

Ulica Przejazd Nr 9.—Wiadomość u właściciela tegoż domu lub rządcy. к—2003—2—3

Starą Litewkę,

kilkudziesięcioletnią, od rs. 5 do 15, otrzymał w komis Skład Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa 5. —696—

к—3—3

Lekcje Buchhalterji

pojedyńczej i podwójnej, poprawną metodą, udziela **DAWISON, Hoża Nr 16.** Honorarjum bardzo umiarkowane.

к—705—4—6

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ

Warszawsko-Terespolskiej,

podaje niniejszem do wiadomości, iż obniżoną została opłata za przewóz materjału leśnego obrobionego, po drodze żelaznej Warszawsko - Terespolskiej w komunikacji miejscowej do ¹/₃₆ kop. za pud i wiorstę, niezależnie od zwykłych opłat dodatkowych, wymienionych w taryfie. D—2297—1—3

Nowe Tańce

Grzegorza Lanckorońskiego wyszły z druku, i są do nabycia w Księgarniach, lub w mieszkaniu p. G. Lanckorońskiego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 51, dom hr. Stadnickiej.

к—1780—2—4

Urząd Starszych Zgromadzenia

Kotlarzy,

zawiadamia PP. Majstrów, iż sesja półroczna odbędzie się dnia 5 Lutego r. b. to jest w Sobotę o godzinie 6-tej wieczorem, w mieszkaniu u podpisanego przy ulicy Leszno Nr 59/704 w Warszawie, nadmieniając, iż uczniowie, którzy nie są zapisani najmniej przed półrokiem, na czeladników wypisani nie będą.

Star. zgrom. **Wilhelm Hartmann.**

к—2290—1—3

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego

„Merkury,”

podaje do wiadomości Członków, że Sprawozdanie z działań Stowarzyszenia za ubiegłe II półrocze 1880 r. złożone zostało w Sklepach i wydawane będzie zgłaszającym się.

к—2250—1—1

W Zakładzie Fotograficznym

Karolego i Puscha,

przy ulicy Miodowej Nr 4, są do nabycia **Fotografje** zasłużonego męża ś. p. **Dra Teodora Triplina.**

к—2186—1—2

Potrzebną jest summa

od 3,000 do 4,000 rs.

na pierwszy Nr hypoteki, na dom drewniany nowy, na procent umiarkowany; osoby życzące takową summę ulokować, raczą oferty składać w Redakcji Kurjera pod lit. P. R.

к—2238—1—2

Fabryka Kwiatów Paryzkich

ELIZY,

na obecny karnawał przygotowała znaczny wybór garniturów balowych od najwykwintniejszych do najskromniejszych, **Coiffures, Girland Ślubnych.** **Bukietów** do ręki, oraz —Nowy-Świat Nr 67, wprost posągu Kopernika

к—2191—1—4

MAGAZYN WYROBÓW

ZŁOTYCH i SREBRNYCH

M. MANKIELEWICZA

w gmachu Teatru

(obok wejścia do Teatru Rozmaitości),

poleca wyroby gustowne po cenach umiarkowanych.

к—1850—2—3

Nagrody rs. 2.

Kto wskaże lub odprowadzi **Pieska** czarnego, podpalanego, na nizkich łapkach, z małem pyszczkiem, wabi się „Bukiet“ do składu szkła L. Frindt, ulica Przejazd. к—2318-1-2

W dniu wczorajszym, t. j. 28 b. m., przy rogu ulic: Wierzbowej i Placu Teatralnego,

zginął Pinczer biały.

Znalazca zechce odesłać takowego na ulicę Elektoralną Nr 9, do właściciela domu, za wynagrodzeniem rs. 5 к—2319—1—3

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH:
KAROLA SZLIS.
Miodowa Nr **15** i filja **Długa** Nr **32**, wprost hotelów Niemieckiego i Polskiego, Nr **3** sklepu.

Na prowincji w braku miary, proszę użyć zwyczajnej tasiemki z oznaczeniem 1—2 od szyi do stanu, 1—3 do ziemi, 4—7 plecy, 5, 6 rękaw (10 szyja, 8 pierś przez łopatkę, 9 pas w około); A—B od biodra do ziemi, C—D od wcięcia głęboko do ziemi—przytem mały opis figury i gustu. W 24 godzin obstalunek może być gotów i po odebraniu należności wysłany—za **trafność** sukni, zręczność figury i elegancję fasonu poręczam. Materjały: **Krajowe, Francuzkie i Angielskie.** Ceny np. Garniturów lub Palt zimowych od rs. 25, 30, 35, 40 i t. d., w innych sukniach, również przy najwytworniejszych żądaniach bardzo umiarkowane.
к1736—3—8—

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH
BRACI HENNEBERG,

w Warszawie, ulica Wolska Nr 15

SKŁAD GŁÓWNY Krak.-Przedm., wprost kościoła Ś-tej Anny

Nr 81,

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby, a szczególnie zwraca uwagę na łyżeczki, łyżki, widelce i noże, wyrabiane na **białym, nowem srebrze,** które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość.
к—20761—35—52

Poszukuje się
WSPÓLNIKA
z kapitałem od 10 do 12,000 rs., do Fabryki istniejącej już od lat 10-ciu w Warszawie, obecnie odbudowanej i powiększonej, — gwarancja hypoteczna.—Adressy pod lit. **P. K. 10** upraszа się nadsyłać do Warsz. Agentury Ogłoszeń, Senatorska 22. к2116—2—3

KAPITAŁY
w różnych ilościach od 1,800 do 11,000 rs., na domy w Warszawie, na 8% ma sobie zlecone do lokacji; a rs. 6,000 i 4,000, te ostatnie z ustępstwem 15% i dobrem na takichże domach zabezpieczeniem do odstąpienia. **Biuro komissowe pośrednictwa i zleceń b. Rejenta J. Fedeckiego, Miodowa Nr 3.** к—2124—2—3

CHUSTECZKI BATYSTOWE,
wykwintnie haftowane; **Sukienki do chrztu i do noszenia, muślinowe i półbatystowe,** od skromnych do najwykwintniejszych, ręcznie haftowanych; **Poduszki, Kaftaniczki i Czepeczki** do chrztu haftowane; **Wszywki i Falbanki** szerokie i wązkie, oraz **Muśliny szwajcarskie cienkie na Suknie, po cenach przystępnych,**
poleca
Magazyn Adolfa Tock,
Podwal Nr 8, 1-sze piętro, dawniej Senatorska, wprost Dobrycza.

Pracownie Sukien i Okryć Damskich
—2034— **Józefy Tock.** к—2—3

Piotr Śliżyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. — Wiadomość: **Podwal Nr 20,** wprost Cyrkułu. —2315

Medal Paryzki 1867. — **Peltin i Sp.** 11. Dzika 11. — Medal Amsterd. 1869.

Warszawsko-Berlińska Fabryka
Krawatów,
poleca swoje wyroby, które w **piękności, dobroci** i **trwałości,** nie ustępują wyrobom zagranicznym, a **TANIOŚCIĄ** takowe przewyższają. — Sprzedaż **DETALICZNA** po cenach oryginalnych fabrycznych uskuteczniana jest tak w samej fabryce, jak i w jej 24 filjach.—Na każdej sztuce wyrażoną jest jej cena. к—1775—2—6

Firanki muślinowe,
haftowane, ze szlakiem tiulowym, do 5 dużych okien, do odstąpienia za cenę kosztu.—Podwal Nr 8, 1-sze piętro. к—2033—2—2

Place pod budowę w okolicy ulic: Marszałkowskiej i Mokotowskiej do **rozprzedaży** po kilka i kilkanaście tysięcy łokci kwadratowych; **kapitały** w różnych wysokościach **na domy** na 8% do ulokowania. Większe **lokale** i **sklepy poszukiwane** do wynajęcia od Ś-go Jana. Wiadomość w **Biurze komisowem, pośrednictwa i zleceń b. Rejenta J. Fedeckiego.** Miodowa Nr 3.
Biuro załatwia od ręki wszelkie drobne komisy i zlecenia. Otwarte całodziennie.
к—2342—1—3

MAGAZYN
Wyrobów Jubilerskich
pod firmą
Ch. Rosenband,
mieszczący się poprzednio na Nalewkach pod Nr 8, przeniesiony został na róg Senatorskiej i placu Teatralnego pod Nr 25, do domu p. A. Neprosa (dawniej Petyskusa).
к—2122—2—3

UBIORY MĘZKIE!!

Istniejący od lat 30 Magazyn Ubiorów Mezkich w Wiedniu, a 8 lat **w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 22** pod firmą **E. SAMET,** poleca Szanownej Publiczności swoje **UBIORY MĘZKIE** składające się z tanich a najdelikatniejszych i najlepszych **tkanin francuzkich, angielskich i brünerskich;** — mianowicie: Garnitury Żakietowe od rs. 25, Marynarkowe od rs. 20; Szlafroki od rs. 14; Kamizelki z prawdziwego ljońskiego aksamitu rs. 5; Kamizelki jedwabne pluszowe rs. 4, przyczem wielki wybór Kamizelek kortowych po rs. $1\frac{1}{2}$; **Haweloki zimowe** od **rs. 14;** słowem Ubiory wszelkich nazw i w różnych gatunkach, są zawsze w wielkim wyborze gotowe na składzie.

O liczne więc odwiedzanie mego Magazynu, upraszając
pozostaje z szacunkiem **E. Samet,**
Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie tylko **Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincent ol.** к28553—17—0

Oryginalne Maszyny do szycia Singera.

Ogólny popyt na prawdziwe maszyny Singera, przewyższył w r. 1879 znowu zapotrzebowanie maszyn, któregokolwiek roku z ostatnich lat 25, od którego to czasu, zaszczytnie renomowane maszyny te znajdują się w rękach Publiczności.

KOMPANJA SINGER MANUFAKTURING
sprzedała w ostatnim roku
431,167 maszyn do szycia
czyli przeszło
1,400 maszyn dziennie
każdego dnia roboczego w roku.

THE SINGER MFG. CO. N. Y. — TRADE MARK — REGISTRIRTE FABRIKMARKE

Ogromny ten odbyt, i ciągły wzrost sprzedaży, jak najwymowniej świadczą o dobroci i powszechnej wziętości oryginalnych maszyn Singera; są one bowiem wobec dzisiejszych cen, najtańszemi maszynami do szycia.

THE SINGER MFG. CO. N. Y. — TRADE MARK — REGISTRIRTE FABRIKMARKE

Nowe podstawy Singera, urzędownie zabezpieczone od podrabiania.

Zwracam szczególniejszą uwagę na podstawy maszynowe, wynalezione przez Singer Manufacturing Comp., już od pewnego czasu do handlu tutejszego wprowadzone, z któremi odtąd oryginalne familijne maszyny Singera bywają dostarczane. Odznaczają się one, skutkiem znacznych ulepszeń, lżejszym biegiem, są prócz tego zaopatrzone w rolki, za pomocą których mogą być przez każdą damę z łatwością przesuwane z jednego miejsca na drugie i przewyższają znacznie wszystkie tego rodzaju podstawy maszynowe z powodu trwałości, eleganckiego wykonczenia i cichego chodu, tak, że oryginalne maszyny do szycia Singera prócz innych swych zalet, bez zaprzeczenia są maszynami jak najlepiej chodzącemi, z pośród istniejących.

Ponieważ oryginalne maszyny do szycia Singera wskutek swej wielkiej wziętości wszędzie są podrabiane i podrobienia te bardzo złego gatunku, celem łatwiejszej sprzedaży z nadużyciem nazwiska Singer, sprzedawane bywają, przeto upraszam zwracać szczególną uwagę na to, że oryginalne maszyny do szycia Singera w tym tylko razie są prawdziwe, jeżeli zaopatrzone są w firmę „The Singer Manufacturing Comp."

C. NEIDLINGER, Wierzbowa Nr 4 i Długa Nr 29.

Celem uprzystępnienia każdemu nabycia tej doskonałej maszyny, tak dla użytku domowego jak i rzemieślniczego, oddają się takowe na tygodniowe rozpłaty **po rs. 1,** a stare i nie odpowiadające celowi maszyny wszystkich systemów, przyjmują się w zapłacie. — Zupełna gwarancja; nauka bezpłatna. к—1421—4—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 73c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Января 1881 года.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. **Patrz Dalszy ciąg Kurjera**

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 23. Sobota. Dnia 17 (29) stycznia 1881 roku.

W pracowni artysty.

Kraków, 22 stycznia 1881 r.

Zwyczaj dzielenia się z kółkiem naszych czytelników każdem podnioślejszem i przyjemniejszem wrażeniem niech usprawiedliwi niedyskrecję, za którą z góry kogo należy przepraszamy...

Jeżeli jednak wolno nam mówić o rozpoczętych pracach z dziedziny nauk ścisłych, o dramatach, które lada chwila na scenie się ukażą, lub o utworach muzycznych przed ostatecznem oddaniem ich pod sąd ogółu, dlaczegóż nie zapoznać tak szerokiego dziś grona wielbicieli utworów pędzla z dziełami artystów naszych, zawieszonemi wprawdzie jeszcze na sztalugach w pracowni, lecz których należyte zrozumienie, odczucie przedstawionej w nich sytuacji niejakiego przygotowania wymaga?...

Pozwólcie więc, iż wprowadzę was na chwilę do jednej z pracowień mieszczących się w gmachu tutejszej szkoły sztuk pięknych.

Jesteśmy w obszernej sali, gustownie przybranej w draperje i dywany, na których widzimy tu i owdzie porozwieszane rozmaitego rodzaju akcesorja i panoplje wschodniej po większej części broni.

Przybory malarskie, rysunki, teki, szkice, fotografję i książki rozrzucone po podłodze i stolikach, jakiś kindżał marokański zabłąkany wśród stosu kartonów, jakaś gitara nubijska zawieszona na poręczy fotela, składają się na tak zwany „artystyczny nieład".

Płócien mniej lub więcej podmalowanych widzimy sporo.

Oto zwraca najpierw naszą uwagę wielkich rozmiarów obraz umieszczony w najlepszem świetle, co zdaje się być wskazówką, że artysta w obecnej chwili wyłącznie prawie nad nim pracuje.

Sprobójmy naszkicować scenę, którą przedstawia.

Rozegrywa się przed naszemi oczami piąty akt domowego wprawdzie, lecz i niemałego historycznego znaczenia dramatu, rozegrywa się w Bajae, w czasowej rezydencji cesarza Nerona.

Syn wyrodny pod pozorem zakończenia długiej a zawziętej walki między nową faworytą Poppeą Sabiną a matką swą Agrippiną zaprosił tę ostatnią na ucztę pojednawczą...

Lecz tejże samej nocy dokonany został zamach na życie łatwowiernej żony Klaudjusza, wracającej z biesiady do swej willi w pobliżu Bajae położonej.

Gdy jednak zapadający się nagle pokład okrętu tylko siepaczy Nerona o śmierć przyprawił, otrzymał Avicetus, dowódca floty, wyraźny rozkaz zamordowania cesarzowej matki, podejrzanej o czyhanie na życie syna.

Rozkaz został spełniony dnia 19 marca 59 roku w willi Bauli, gdzie od czasu pojednawczej uczty ocalona Agrypina się znajdowała.

Obraz, o którym mowa, przedstawia nam ranek w Bajae dnia następnego po spełnieniu tej strasznej zbrodni.

Orgja trwała noc całą...

Po schodach marmurowych willi zbiegających ku morzu, którego pierwsze fale na pierwszym widnieją planie, roi się różnobarwny tłum dworu Nerona...

Jeszcze nie wszystkie róże powiędły na skroniach i nie wychylone do ostatniej kropli puhary — więc szał zabawy nie przestał jeszcze rumienić pijanych twarzy biesiadników i uśmiech okalać zalotnych ust bachantek.

Na tem tle jaskrawem zarysowują się trzy wybitne postacie.

Oto przodująca dworowi cezara Poppea stanęła na pierwszoplanowych już stopniach schodów.

Po prawej stronie obrazu Neron stoi wsparty jednem ramieniem na ulubieńcu swym, chłopaku, a drugie zwiesił na łabędziej szyi półnagiej bachantki.

Przed tyranem i jego wspólniczką leży na ostatnim stopniu tarasu trup Agrypiny...

Dramatyczność tej sceny powtórzyć tak łatwo nie można.

Ta Poppea, tryumfatorka, a jednak własnem dziełem przerażona, ten Neron, chwiejący się na nogach od spełnionych przed chwilą libacyj, z twarzą nabrzmiałą, zarumienioną winem, szklannym, bezmyślnym wzrokiem wpatrzony w trup matki, ta dumna wreszcie Agrypina rzucona pod stopy... Poppei—są to wszystko kontrasta głębokie na widza wywierające wrażenie.

Dodajmy do tego umieszczoną z lewej strony obrazu wabiącą oko wdziękiem i przepychem grupę kobiet, a z prawej bronzowych nubijczyków przytwierdzających do brzegu okręt, na którym co tylko przywieźli trupa swej ofiary, wśród nich zaś charakterystyczną postać Tiglin'a, domniemanego zabójcy cesarzowej, patrzącego obojętnie na z góry przewidzianą scenę, a śmiało twierdzić możemy, że najnowsze dzieło utalentowanego artysty do szerokiego powołane będzie rozgłosu.

Obok tego głównego płótna spostrzegamy jeszcze kilka to rozpoczętych, to nawpół już skończonych obrazów, które pozwólcie mi nie zostawić bez wzmianki.

Jeden z nich przedstawia rzymiankę opartą niedbale o pokryty bas-reliefami nagrobek...

U stóp jej usiadł chłopak dziecko jeszcze i zapatrzył się w twarz pięknej kobiety i zadumał się i napróżno szuka wytłómaczenia tego wyrazu nawpół ironji, nawpół politowania dostrzeżonego na jej licu.

Kto inny możeby i odgadł jego znaczenie, ale dla niego nietylko ta kobieta, ale i każda inna jest jeszcze tylko — sfinksem...

„Sfinks!" — pod tym tytułem ujrzycie wkrótce ten obraz na którejś z wystaw warszawskich.

A oto inna znów scena na niewyczerpany temat: „On i ona".

Zdaje mi się że to na krużganku któregoś z weneckich pałaców spotkało się tych dwoje — za dawnych, lepszych czasów...

Wspaniałe złotogłowia i makaty rozpościerają się dokoła.

Ona przy dźwiękach gitary śpiewa balladę staroświecką; on zasłuchany bardziej w dźwięk jej słowa niż w treść piosenki...

Szczęśliwi!

Zwróćmy wzrok w inną stronę.

Młoda marokanka ujęła w obie dłonie kindżał misternej roboty i wpatruje się weń z bolesną jakąś zadumą.

Czy to pamiątka po poległym? czy ma tę broń sama dać w rękę lubemu mówiąc: „idź i walcz"?

Nie wiem; wiem tylko, że zarówno „Ballada" jak i „Marokanka" są to cacka, których główną zaletą jest wykwintność tak w rysunku jak w kolorycie.

Spostrzegliśmy jeszcze parę główek, już zupełnie wykończonych, już nabytych, a malowanych z tą dosadnością i barw bogactwem, które znamionuje wszystkie większe i mniejsze utwory wyszłe z pod pędzla utalentowanego twórcy „Kleopatry".

Ha!—wyrwała nam się z pod pióra nazwa dobrze znanego obrazu.

Bądźmy więc niedyskretnymi do końca:

„Agrippina", „Ballada", „Sfinks" i „Marokanka", to najnowsze, już blizkie ukończenia obrazy—Franciszka Żmurki.

Cz. J.

Autobiografja Hansena.

Hansen, magnetyzer, którego fama rozbrzmiewa od lat kilku po Europie, stoi obecnie *ante portas*... naszego dobrego miasta.

W tej chwili bawi on w Petersburgu i wprawia w podziw swemi sztukami i sztuczkami cały „świat" tamtejszy, — a niebawem przybędzie już na pociechę i uradowanie tutejszych medjów i spirytualistów do Warszawki.

Z tego więc powodu nie od rzeczy będzie dać tu autobiografję magnetyzera, jak ją znajdujemy w dziele Zöllnera.

Autobiografja owa brzmi:

„Urodziłem się w Odensee w Danji, w maju 1833 roku.

W latach 1845 i 46 pewien doktor leczył jakąś chorą dziewczynkę posiedzeniami magnetycznemi powtarzającemi się od razu do dwóch razy na tydzień.

Bardzo często pozwalał mi on być obecnym przy tych doświadczeniach tak, że jeszcze w latach dziecięcych począłem się interesować magnetyzmem zwierzęcym...

Jak wszystkie dzieci, próbowałem naśladować to, com widział i w ten sposób udało mi się pogrążyć w sen ową dziewczynkę, o której wspominałem, a która się odznaczała niezwykłą wrażliwością.

To mnie zachęciło do próbowania sił wszędzie, gdzie tylko zdarzała się sposobność.

Ponieważ ojciec przeznaczał mnie do stanu kupieckiego, przeto, gdym miał lat 15, oddano mnie do kupca w rodzinnem mieście.

Kupiec ów umarł kiedy miałem ośmnaście lat, a wdowa powierzyła mi prowadzenie wszystkich spraw po nim, co też czyniłem przez cały rok.

Potem handel został sprzedany, a mnie wysłano do Kopenhagi, gdzie przepędziłem rok; uczyłem się tam i zdałem egzamin z pewnem wyróżnieniem.

Przez ten rok często magnetyzowałem moich kolegów szkolnych, a szczególniej powtarzałem jedno doświadczenie.

Polegało ono na tem, że podczas ich snu wchodziłem do ich pokoju, ostrożnie kładłem na nich ręce, nawiązując w ten sposób tok magnetyczny pomiędzy nimi a mną, a następnie puszczałem cugle wyobraźni, oddając się różnym marzeniom i rysując w umyśle obrazy, które powinny były wpływać na śpiących.

W styczniu 1858 roku pojechałem do Australji... szukać szczęścia.

Przez półszosta roku zajmowałem się ciągle górnictwem i przedsiębiorstwami handlowemi, przy czem nigdy też nie porzucałem zajęć około magnetyzmu.

Wszystkie chwile wolne oddawałem doświadczeniom nad magnetyzmem zwierzęcym i ulubionym moim naukom: mechanice i elektryczności.

W roku 1859 porzuciłem inne zajęcia i wziąłem się do wykładów o elektryczności i magnetyzmie zwierzęcym.

Przez dwa lata prowadziłem owe wykłady w Australji, a następnie udałem się na wyspę św. Maurycego, gdzie znów rozpocząłem wykłady publiczne i otworzyłem szkołę mesmerymu.

Tam zostałem wybrany na członka towarzystwa magnetycznego (*societé magnétique*) istniejącego przez długi czas w Porto-Louis, którego członkowie zajmowali się specjalnie magnetyzmem leczniczym i w swoim czasie zrobili wiele dobrego.

Z wyspy św. Maurycego udałem się na przylądek Dobrej nadziei, gdzie w różnych kolonjach miewałem wykłady i robiłem doświadczenia.

W Kapsztadzie nauczyłem wielu manipulacyj i zastosowania mesmeryzmu i założyłem stowarzyszenie mesmerystów.

Na żądanie gubernatora Kafrji, pułkownika Macleana, przez pewien czas robiłem próby wyłącznie nad samymi kaframi, a w tej liczbie nad kilku wodzami, nazwiska których stały się głośne w wojnie z anglikami.

W sierpniu 1863 r. opuściłem Afrykę i powróciłem do ojczyzny, gdzie natychmiast po przyjeździe rozpocząłem doświadczenia publiczne; trwało to przez dwa i pół lata z wielkiem powodzeniem w Danji, Norwegji i Szwecji.

Życie koczownicze nie podobało się moim przyjaciołom, którzy namówili mnie wreszcie, porzuciłem me magnetyczne próby i znów wróciłem do przedsiębiorstw handlowych.

W roku 1870 wyjechałem do Anglji, gdziem brał udział w budowie angielskich kolei konnych.

Mieszkałem tam do 1875, kiedy pojechałem do Paryża również w celu prowadzenia w spółce budowy kolei konnych.

Ztamtąd wróciłem do Londynu, gdziem przemieszkał przez rok, zerwawszy wszystkie stosunki handlowe—ponieważ czułem silną potrzebę powrócenia do poprzednich zajęć, którym z taką gorliwością oddawałem swe chwile w młodości.

W początku roku 1879 zwiedziłem Holandję, gdzie w niektórych miastach spotkało mnie tak sympatyczne przyjęcie, że to znów z podwójną siłą obudziło me chęci do służenia wszystkiemi siłami nauce.

W innych za to miejscowościach witała mnie taka fanatyczna nieprzyjaźń, takie ignorowanie prawdy, że zmuszony byłem opuścić Holandję...

Następnie wyruszyłem do Niemiec, w nadziei, że tam będę mógł działać skuteczniej śród narodu inteligentnego i bardziej rozwiniętego duchowo.

Z radością zaświadczyć mogę, że oczekiwania moje nie omyliły mnie!"

Jak ztąd widzimy, pan Hansen dzielił przez całe życie czas swój pomiędzy pożyteczne zajęcia handlowe, a piękne doświadczenia magnetyczne, — przerzucając się ciągle z jednego w drugie.

Obawiać się wobec tego trzeba, ażeby pan Hansen, przyjechawszy do Warszawy w celach magnetycznych, nie wziął się np. — do budowania tramwajów...

ll.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* **ma zaszczyt** podać do wiadomości publicznej rezultat dochodu z bazaru urządzonego w miesiącu grudniu r. z. w salach redutowych, a mianowicie:

Przychód.

Za 6,464 biletów wejścia, programy i naddatki przy wejściu	rs.	1,015	kop. 39
Kupcy sprzedali towaru za rs. 3,128 k. 21 i z tego odstąpili procent dla Towarzystwa	"	391	" 38½
Naddatki po sklepach	"	2,048	" 11
Częściowy zwrot kosztów urządzenia bazaru, oraz kosztów asekuracyjnych	"	189	" 76
Dochód z dwóch sklepów własnych Towarzystwa	"	580	" 38
Ze sklepów własnych dam:			
Pań: Róży hr. Krasińskiej, oraz z ks. Golicynów Julji Górskiej	"	742	" —
Pelagji hr. Branickiej, Hortensji hr. Małachowskiej, z hr. Kwileckich Marji Zawiszyny	"	678	" 75
Stefanji Leowej	"	302	" 70
z ks. Golicynów Górska na zwiększenie dochodu ze sklepu hr. Krasińskiej	"	25	" —
Ofiara p. Kronenbergowej Elżbiety na dochód bazaru	"	300	" —
Ofiara p. Emilji Blochowej na dochód bazaru	"	300	" —
Różnica kursu przy zmianie monety złotej i srebrnej	"	47	" 52
Ogół dochodu	rs.	6,620	kop. 99½.

Wydatki.

Za materjały i roboty ciesielskie, tapicerskie, introligatorskie	Rs.	520	kop. 96
Dyrekcji teatrów za oświetlenie i uporządkowanie sali	"	174	" 54
p. Sonenfeldowi za muzykę	"	130	" —
Za druki afiszów i planów bazaru, wynagrodzenie służby użytej dla dopilnowania porządku podczas trwania bazaru	"	96	" 20
Koszta asekuracji bazaru	"	44	" 19
Ogół wydatków	rs.	965	kop. 89
Czysty zatem dochód z bazaru	rs.	5,655	kop. 10½

Dochód ten Towarzystwo głównie zawdzięcza sz. paniom, które raczyły łaskawie zająć się sprzedażą towarów po sklepach, a szczególnie tym, które własne sklepy urządziły, za co w imieniu starców i sierot, Towarzystwo składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Prezes administracji ogólnej *A. Preyss.*
Członek sekretarz Towarzystwa *J. Heppen.*

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23. Posiedzenie 13 stycznia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
77b	Pańska	Bieńkowski St.	Słaby, żona obłożnie chora, dzieci drobnych 4.
39	Ogrodowa	Jankowska M.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 2.
66	Grzybows.	Alte Gelender	Mąż niewidomy, dz. dr. 3.
30	Wronia	Grochowska T.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4.
44	Ogrodowa	Nowakowska	Wdowa, dzieci dr. 3.
4	Jerozolims.	Zarzycka An.	Wdowa, dz. dr. 3.
47	Czerniak.	Konarska Julja	Mąż obłożnie chory, d. dr. 3.
145	Targowa	Hołowow Mar.	Wdowa, dz. dr. 3.
233	Wołowa	Rosińska Hel.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 3.
2	Furmańska	Jura Tandetnik	Mąż nieobecny, dz. dr. 3.
7	Smocza	Felker Marja	Mąż nieobecny, dz. dr. 3.
24	Powązkow.	Ziembińska E.	Mąż chory, dz. dr. 5.
21	Gęsia	Siarek Stanisł.	Żona chora, dzieci dr. 5.
57	Nowolipie	Mikuszewska	Mąż chory obłożnie, dz. dr. 2.
17	N.-Miasto	Kwiecińska M.	Mąż w szpitalu, słaba, dzieci drobnych 3.
7	Boleść	Stołowska M.	Mąż chory, dz. dr. 2.

— **Ogólny zjazd przedstawicieli rosyjskich dróg żelaznych**, z powodu urządzić się mającej w r. b. **wystawy w Moskwie**, podaje do powszechnej wiadomości, co następuje:

I. Przedmioty wysyłane na urządzić się mającą w r. 1881 w Moskwie wystawę przemysłowo-artystyczną, będą przewożone do Moskwy wszystkiemi drogami żelaznemi za uiszczeniem całkowitej opłaty taryfowej; — za przewóz zaś powrotny tych przedmiotów opłata przewozowa wcale pobieraną nie będzie, wszakże nie inaczej, jak przy zachowaniu następujących przepisów:

a) jeżeli przedmioty będą wysłane po dniu 1-ym stycznia 1881 roku,

b) jeżeli przewóz powrotny dopełniony będzie do miejsc produkcji w tym samym kierunku, w jakim przedmioty przewożone były na wystawę, — i

c) jeżeli przedmioty powyższe będą przedstawione do powrotnego przewozu do dnia 31-go grudnia 1881 roku.

Tym sposobem, przy zachowaniu powyższych zastrzeżeń, za powrotny przewóz wszystkiemi drogami żelaznemi pobierane będą jedynie tak zwane opłaty dodatkowe, to jest: za naładowanie, wyładowanie, za ekspedycję i t. p.

Przytem nadmienia się, że bezpłatny przewóz powrotny nie rozciąga się do przedmiotów o tyle ciężkich i takiej objętości, że dla ich przewozu i naładowania, drogi żelazne zmuszone byłyby urządzać nowe przyrządy, jakich nie posiadają. Warunki przewozu takich przedmiotów ustanawiają się przez oddzielną na każdy raz umowę dróg żelaznych z wysyłającymi.

II. Przedmioty wysyłane na wystawę będą przyjmowane na stacjach dróg żelaznych bez wymagania od wysyłających przedstawienia jakichkolwiek dowodów przekonywających, że przedmioty te przeznaczone są na wystawę. Przy powrotnem zaś wysłaniu przedmiotów, które były na wystawie, do miejsca ich produkcji, wysyłający obowiązani są przedstawiać na właściwych stacjach dróg żelaznych: 1) świadectwo zarządu wystawy, stwierdzające, że przedstawione do przewozu przedmioty były rzeczywiście na wystawie i powracają do miejsca ich produkcji, — 2) nadto zaś świadectwo, bądź list frachtowy, bądź duplikat tegoż, bądź kupon, bądź wrzeszcie obrachunkowy dokument, z których drogi mogłyby nabyć przekonania, że wysłane z wystawy przedmioty powracają istotnie do miejsc, z których były na wystawę przywiezione, i w tym samym kierunku. —1473—2—3

NOWOŚĆ!

ZAKŁAD CUKIERNICZY

przy ulice Elektoralnej pod Nr 4, obok Banku Polskiego, pod firmą:

K. REMBERTOWICZ, dawniej ZALESKI,

egzystujący, dla dogodności Pań Gospodyń, urządził, na wzór zwyczaju w Paryżu, Fabrykę Legomin, które na zamówienia odstawia do domu, zapewniając za dobroć wyrobów i punktualność.—Poleca przytem ten Zakład i wszelkie inny wyroby swoje w zakres cukiernictwa wchodzące jako to: **Piramidy, Torty.** znane już ze swej dobroci. **Babki, Placek** waniljowy, **Sadjanki, Herbatniki, Petifacry i Pierniki,** oraz **Cukry, Karmelki, Czekoladki, Cukierki** od kaszlu i miętowe i t. p., a wszystko w gatunkach wyborowych i po cenach jaknajtańszych.—Codziennie też wypieka **PĄCZKI i FAWORKI.** — Cały Zakład zupełnie odnowiony, a Billard dokładnie wyregulowany. D1—3—2229—

Lekcyj kroju udzielam,

za kurs po rs. 10, podług systemu Worhta, oraz przyjmuje obstalunki na suknie ślubne i balowe, od rs. 11, tudzież wykończam pośpiesznie suknie wizytowe i kostjumowe, podług najświeższych żurnali paryzkich, od rs. 3 do 5 za robotę. Panienki ze wsi mogą znaleźć pomieszczenie w zakładzie.—Ul. Wspólna Nr 20, mieszkania 4. D1—6—2091—

DOM

z placem frontowym, łokci □ 4,050, do sprzedania za 20,000 rs., na dobrych warunkach, położony przy ulicy Siennej za Twardą, oznaczony Nr 1092c, nowy 4A.—Wiadomość: ulica hr. Berga Nr 11, w Magazynie obówia. D1—3—2130—

Przędza Wełniana

na pończochy, w najlepszym gatunku i pięknych kolorach, 2½ kilo. po 12 marek. Adres: Spinnerei Görmar b. Mühlhausen I. Thür-Deutschland. D—2228—1—1

Kawiarnia

wraz z Restauracją jest do sprzedania w miejscu targowem, z patentem i z całem urządzeniem za rs. 600 z powodu żałoby. — Wiadomość w Hotelu Dziekanka, u Szwajcara przy ulicy Krak.—Przedm. Nr 50/2668. D—2312—1—1

Pianino

czarne, naturalne, piękne, nowe i Fortepian używany, do sprzedania u ko. for. A. Gruszczyńskiego. — Ulica Nowy-Świat Nr 40, od godz. 1 do 3. D—2251—1—3

Buhajki

pełnej krwi holenderskiej od 1 do 2 lat skończonych, zdatne zaraz do rozpłodu, są do nabycia w Oborze Zarodowej holenderskiej, majątku Orońsk, pierwszej stacji pocztowej, za m. Radomiem. D—2252—1—1

2 Kredensa Orzechowe

na mat oraz Krzesła dębowe do pokoi stołowych, są do sprzedania.—Wiadomość w Magazynie Bielizny p. Rzepskiego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 19. D—2292—1—3

Korzystny Interes

do sprzedania, przynoszący 50% zysku, w szacunku około rs. 8,000. Do kupna potrzeba gotówki około rs. 5,000, lub przyjętą być może suma hypoteczna. Interes ten może być z łatwością prowadzony, nawet przez kobietę. Oferty składać proszę w Redakcji, pod lit. M. H. D—2263—1—3

Do sprzedania:

Stół okrągły orzechowy, z 3-ma blatami, oraz **2 Suknie** materjalne balowe.—Wiadomość ulica Chmielna Nr 60, mieszkania 5. D—2246—1—3

DLA AMATORA.

Lorneta o 3-ch szkłach, teatralnem, polowem i morzowem, jest do sprzedania. Obejrzeć ją można w Kiosku, przy ulicy Marszałkowskiej, róg Alei Jerozolimskiej, w prost Kolei Warsz.-Wied. D—2301—1—3

Róg ulicy Twardej i Marjańskiej, w domu pod Nrem 5. mieszk. 7, jest do sprzedania **dwie nowe balowe SUKNIE,** za cenę bardzo przystępną. Obejrzeć można codziennie, wieczorem od godz. 5 do 7 D—2270—1—3

Po rs. 3 i 5

przyjmuje zamówienia **Fortepianistka,** na Wieczory Taneczne.—Ulica Przyrynek domu Nr 14, mieszk. 12, zaraz za Nowem-Miastem. D—2277—1—1

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie pod dogodnemi warunkami

CUKIERNIA,

położona w dobrym punkcie. — Wiadomość w kantorze Administr. Kurjera Warszawsk. -3—2120—

WOLANT

z budką do odjęcia, na je...ego i parę koni, jest do sprzedania. — Ulica Chłodna Nr 51, u właściciela domu. D2—3—2040—

Do sprzedania

Mleczarnia,

w dobrym punkcie. — Nowy-Świat Nr 29 w sklepie pieczywa. D2—3—2112—

Do sprzedania:

GARNITUR MEBLI urzędowej roboty, Kanapa, 6 Krzeseł, 2 Fotele i Stół z drzewa orzechowego, wełnianym rypsem kryte, Szafa do bielizny mahoniowa, Serwantka, Komoda, Stolik do kart orzechowy, Umywalnia z blatem marmurowym, Stolik przed łóżko, Lustro duże rama złocona, Dywany, Lampa brązowa paryzka, Zegar ścienny, Muszle, Szkło, Porcelana, Obrazy olejne i Sztychy francuzkie i angielskie, w ramach złoconych. — Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 7, w prawej oficynie, 2-gie piętro, mieszkania 16. D—2260—1—3

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie papieru Wlinsi, zależy od jego własności sprowadzania na powierzchność ciała zapaleń i rozdrażnienia. Najznakomitsi lekarze zalecają takowy przeciw: **rozdrażnieniom w piersiach, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypom, reumatyzmom, bólom w krzyżach.**

Sposób użycia bardzo prosty i łatwy jedno przyłożenie wystarcza.

W Paryżu u J. Wlinsi et Cie, 31, rue de Seine, w Rossji we wszystkich aptekach.

Wymagać nazwiska Wlinsi.

KWIATY.

Świeżo otworzona fabryka kwiatów poleca na teraźniejszy sezon, bardzo starannie wykonywane i gustowne bukiety, diademy, garnitury do sukien balowych i pojedyncze kwiaty, po cenach bardzo umiarkowanych. Wszelkie obstalunki wykonywają się jaknajśpieszniej.—Tamże potrzebne są Uczennice.—Stare-Miasto Nr 17, drugie piętro od frontu. D1—3—2199—

!!!Kupuję!!!

złoto, srebro, kamienie i garderoby. — Solna Nr 4, mieszkania 16. D1—6—2268—

Obiady prywatne.

Świętojerska Nr 22, stróż wskaże. D1—3—2284—



Są do sprzedania na rozpłaty i do wynajęcia

Fortepiany

najnowszej konstrukcji, w Fabryce Fortepianów A. Karwowski i Syn, Nowolipie Nr 16, przyjmuje się reperacje i strojenia. D1—3—2286—

!!!Zegarmistrz!!!

Może mieć Sklep do spółki z Jubilerem, na korzystnych warunkach. — Wiadomość u Jubilera przy ulicy Szeroka Freta Nr 8 nowy. D—2012—2—3

WAŻNE

dla Właścicieli domów.

Ktoby życzył wypuścić w dzierżawę, lub oddać zarząd domu za kaucją kilku tysięcy rubli, raczy zostawić adres w Redakcji, pod lit. J. S. Z. 32. D—2021—2—3

Suknia czarna,

atłasowa, balowa, koronkami i ciężką materją przybrana, prawie nowa, za bardzo przystępną cenę.—Bednarska Nr 7, mieszkania 39. D2—2—1997

Są do sprzedania

Meble orzechowe,

mało używane: 1 Garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy, 1 Kozetka, 6 Napoleonek, 1 Szeslong, 2 Szafki do bielizny, 1 Stolik do kart i 1 Lustro. Tamże jest **Suknia** balowa, blado-różowa, zupełnie świeża. — Ulica Sienna Nr 19, w bramie na dole, mieszkania Nr 1. D6—6—1317—

Skrzypce

włoskie, stare, tanio do sprzedania. — Ulica Róż Nr 3 (za Doliną). D3—3—2041—

Futro

Niedźwiadki Amerykańskie, mało używane, do sprzedania za 120 rs.—Nowy-Świat Nr 57, u kuśmierza Lipińskiego. D3—3—2042—

RS. 1,000

kto ma do zbycia taką sumę dobrze lokowaną, może się zgłosić do Dystrybucji p. Glika, plac św. Aleksandra Nr 12. Jest do sprzedania **10 włók Ziemi,** o kilka mil od Warszawy. D4—6—1872—

Z dniem 25 Stycznia otworzyłem

Traktyjernię,

pod Nr 6/135 przy ulicy Wązki-Dunaj, gdzie się wydają **Obiady** po kop. 22½, z czem się polecam Szanownej Publiczności. D3—3—1840— **Andrzej Widerski**

Rs. 10,000 i rs. 2,000

jest do wypożyczenia na domy w Warszawie, bezpośrednio po pożyczce Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy. — Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 23, 1-e piętro, Nr 6 lokalu. D2—3—2115—

Garnitur Mebli,

orzechowych, inkrustowanych, bardzo mało używanych, składający się z 1 kanapy, 6 krzeseł, 2 foteli i 1 stołu, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Królewskiej, w domu pod Nrem 21, w Zakładzie stolarsko-rzeźbiarskim Adama Gołęjewskiego. D—1964—3—3



MAGAZYN MEBLI

Nowo-Senatorska Nr 5, obok hotelu Rzymskiego, zaopatrzony w rozmaitego rodzaju **MEBLE,** własnego wyrobu, **garnitury gotowe wysłane,** które sprzedaje po cenach umiarkowanych. **J. WODCZYŃSKI.** D12—12—480—

Są do sprzedania:

Cztery Omnibusy wiedeńskie w dobrym stanie; cztery Dorożki, jedna Kareta nowa, siedm par Sanek petersburskich i 22 koni dobrych. Wiadomość u Budkiewicza na Pradze Nr 236. D3—3—1839—

Jest do sprzedania **kilkaset**

Sążni Drzewa,

przy Kolei Nadwiślańskiej w całości, lub pojedyńczo.—**Wiadomość:** ulica Chmielna Nr 4, w Mleczarni. D—1886—3—3

Potrzebna jest

Summa 2,000 rs.

na hypotekę domu murowanego w Warszawie.—Wiadomość: ulica Tłomackie Nr 3, dom Maana, w składzie lamp. D—1888—3—3

Garnitur Mebli

mahoniowych, masiv zbudowanych, aksamitem krytych, do sprzedania za przystępną cenę. — Obejrzeć można codziennie przy ulicy Solnej pod Nr 7, mieszk. 4. D3—3—1890—

SUKNIA

do sprzedania, morowa bleu-gendarme, białemi koronkami ubierana, w pierwszorzędnym magazynie robiona, dwa razy tylko użyta za rs. 60.—Nowy-Świat Nr 46, 2 piętro. D—1914—3—3

Rs. 8,000

do ulokowania na nieruchomość Warszawską. Wiadomość w Kancelarji Rejenta Markiewicza, Miodowa Nr 9. D—1889—3—3



Na rogu ulicy Wspólnej i Placu św. Aleksandra Nr 5, dom p. Laskowskiego, **są do sprzedania SANKI ROZMAITE,** oraz pocztowe, bardzo piękne, po nadzwyczaj taniej cenie, wiadomość na miejscu. D—1918—3—3

Kareta potrójna

pozostawiona do sprzedania w fabryce powozów Michałowskiego. — Elektoralna (róg Orlej) Nr 8. D2—3—2171—

Do sprzedania

Maszyna pończosznicza,

mało używana.—Ulica Wspólna Nr 20, mieszkania Nr 31, stróż wskaże. D3—3—2153—

DO LODÓW

Formy figurowe i owocowe: Puszki do mrożenia lodów. — Ulica Gołębia (Nowomiejska Nr 7). D—1887—1—12

Jest do wynajęcia

Pokój

umeblowany, od frontu, na 2-m piętrze, przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 14, mieszkania 5, z bramy na lewo. D2—3—1844—

Listy Lokatorów,

różnej objętości, podług przepisu JW. Ober-Policmejstra, dostać można w Drukarni i Litografji Ch. Keltera, przy ulicy Tłomackie Nr 9 w Warszawie. D3—3—1963—

Olejne Obrazy

starej szkoły, są do sprzedania. — Ulica Daniłowiczowska Nr 2, w Mleczarni. D—1883—3—3



Meble

do sprzedania: **Garnitur** orzechowy, brokatelą kryty, **Kredens** dębowy, rzeźbiony, **Szafa** orzechowa, rozbierana, **Szafa** jesionowa, rozbierana, **Stół** obiadowy o trzech blatach, **Szesląg** skórą kryty, **Lustro** orzechowe, bardzo mało używane. — **Przy ulicy Pawskiej Nr 32, mieszkania 15.** D3—3—2025—

OGRÓD

warzywny, kwiatowy, ze szparagarnią, w mieście położony, do wydzierżawienia w każdym czasie. — **Wiadomość u właścicielki domu** Nowy-Świat Nr 44. D3—3—1855—

Suknia balowa,

lila, ubierana atlasem, bordeaux i koronkami, jest do sprzedania przy ulicy Leszno pod Nr 11 domu, a mieszk. 10. D3—3—1864—

Maison Nelly,

SZPITALNA Nr 1, przygotowała na obecną porę **Żaboty** od kop. 30 do rs. 4. Tamże **Sukienki dziecinne** po bardzo niskich cenach. D3—3—1843—

SZAFY

do sukien, orzechowe, karnesowe, ozdobnie zrobione, za przystępną cenę do sprzedania u Stolarza. D1—3—2294—

Do sprzedania: Dwa Gwarnitury: jeden szabowany, jeden kryty, **Szafy** rozbierane, **2 Szafy** mniejsze, **Szeslong** skórą kryty, para **Łóżek, Tualeta, 2 Stoliki** do kart, **Kredens i Biurko,** wszystko orzechowe. — Grzybowska Nr 19, w domu Zjazd Sędziów, stróż wskaże. D1—6—2303—

Jest do sprzedania doskonale ułożony do polowania

WYŻEŁ

ponter, czystej rasy. — Ulica Okopowa Nr 4, stróż wskaże. D1—2—2243—

Jest do sprzedania

Kostjum krakowski,

prawie nowy, i dwa **Łóżka jesionowe** z materacami sprężynowemi.—Wiadomość: Marszałkowska Nr 47, stróż wskaże. D1—3—2259—

RS. 2,000

jest do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie. — Wiadomość pod Nr 5 plac św. Aleksandra, w mieszkaniu Nr 21, od godz. 10—4. D1—1—2305—

Prośby

do władz sądowych i administracyjnych redaguje biuro Radcy honorowego Burby. Ulica Czysta Nr 4. D6—6—1625—

PLAC

narożny od ulicy Dobrej, 55 łok. frontu, od ulicy Leszczyńskiej, na przeciw fabryki gipsu Żółtyńskiego 52 łok. frontu mający, jest do sprzedania.—Wiadomość ulica Przeskok przy Szpitalnej Nr 1, na parterze, lewa strona od godz. 1 do 4. D4—6—1186—

Do sprzedania

PIANINO

lipskie Blüthnera fabryki, **Meble i Serweta** aksamitna, oraz **2 Bomboniery** paryskie.—Żórawia Nr 25, stróż wskaże. D3—3—1983—

Do sprzedania

MEBLE:

Szafa jesionowa za rs. 15; Komoda rs. 8; Stolik rs. 3; Garnitur Mebli i Sofka i ... Ulica Leszno Nr 17, mieszk. 3. D—2043—3—3

Szkoła prywatna męzka

w Warszawie, w domu pod Nr 48, przy ulicy Marszałkowskiej i rogu Świętokrzyzkiej, przyjmuje jeszcze Młodzież na naukę i wychowanie dla przygotowania ich do klas Gimnazjalnych, ucząc ich przytem i obcych języków.
к2—2—2019.—

PARYŻ.

Osoby życzące otrzymywać towary, tak koleją żelazną jak i morzem, prędko i tanio, są proszone zgłaszać się do „Agencji Ruskiej międzynarodowych transportów“

p. Eli Marcon Dr.,

26 rue Grange Batelière à Paris.
Przewóz towarów morzem,—ubezpieczenia i ekspedycja na komorze.
D—24777—9—0

Interes przemysłowo-handlowy

połączony z kupnem nieruchomości, na prowincji, dający duże zyski i utrzymanie, szczególnie dla handlujących winem przydatny, do sprzedania za gotowiznę. — Objaśnienia powziąć można w Warszawie, hotel Angielski, lewa oficyna, druga sień, drzwi Nr 8 i 9, rano od 10 do 11 i od 2 do 4.
D2—2—2106—

20 lat wieku nadaje !!Fleur de Cygne à la Glycerine!! Kwiat Łabędzi glicerynowy,

najcieńszy i najlżejszy ze wszystkich pudrów.

Przystaje najlepiej do skóry przez zastosowanie gliceryny, niewidzialny sprawia efekt cudowny—bo w jednej chwili nadaje skórze pożądaną świeżość, młodość i piękność. Czyni zbytecznem wszelkie blansze metaliczne, od których skóra tylko twardnieje i schnie.

Damy które dotąd używały rozmaitych innych pudrów, raczą przekonać się przez użycie Kwiatu Łabędziego, o wyższości jego nad wszystkiemi innemi pudrami.

Cena za pudełko rs. 1 kop. 50.
„ z puszkiem „ 1 „ 65.

Skład wyłączny tego pudru w Perfumerji

Aleksandra Kocha,

Nowo-Senatorska № 4.
D—7715—79—0

Jest do sprzedania

Fortepian

o pół siódmej oktawy, krótki, w dobrym stanie, za rs. 150.—Marszałkowska Nr 63, mieszkania Nr 7.
D3—3—1907—

Stoliki konsolkowe,

mahoniowe i orzechowe, są do sprzedania za cenę bardzo przystępną. — Ulica Ogrodowa Nr 6.
D3—3—1866—

MEBLE

gotowe, nowe i używane, oraz

Materace i Sienniki,

W MAGAZYNIE

Piechowskiego i S-ki,

Długa Nr 19, piętro 1-sze.
D—1951—3—0

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek, 2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Garnitur** angielski, **Lustra, Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny z krzesłami, **1 Garnitur** francuzki. — Ulica Chmielna wprost komory Nr 52, w oficynie na dole na lewo, Nr 8 mieszkania.
D2—3—2039—

Osoba Młoda

z patentem, przysposobiwszy kilka uczennic do Gimnazjum klasy III-ciej, obecnie ma czas wolny, dla przygotowania nowych kandydatek do wszystkich klas. — Ulica Freta Nr 5, mieszkania Nr 17.
D—1131—3—3

Najprzedniejsza Oliwa

do jedenia, sprowadzona w celu leczniczym, oraz **Esencja Octowa,** dająca najlepszy i najzdrowszy Ocet. Apteka L. Ziemińskiego przy ulicy Marszałkowskiej, oraz przy ulicy Świętokrzyzkiej w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus.
D—1470—3—6

Potrzebną jest

CEGŁA

w ilości trzykroć sto tysięcy z odstawą, w okolice ulic Chłodnej i Żelaznej. Oferty z minimum ceny za tysiąc i dokładnym adresem Cegielni proszę składać pod lit. A. K. w Kurjerze Warszawskim.
D—1687—2—3



Kto

sobie życzy poznać właściwe potrzeby i zalety prawdziwej Kolońskiej wody, temu poleca się **Londyńska,** odznaczająca się szczególnie orzeźwiającą, trwałą i rozkoszną wonią świeżych kwatów, czego żadna z wód tego nazwiska nie **posiada.** Cena ozdobnego **rzeźbionego** flakonu 35 kop., na **żądanie** dodaje się za 10 kop. metaliczny złocony Refrechessaire. Skład w Warszawie perfumerja à la Renaissonce ulica Wierzbowa, Hotel Angielski,— w Rydze i Kijowie w magazynach Dobrzańskiego. Handlującym ustępuje się 20% rabatu.
D—1334—2—12

Plaster Thapsia

LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

JAKO NAJLEPSZY, NAJDOGODNIEJSZY, NAJPEWNIEJSZY I NAJMNIEJ KOSZTOWNY ZE ŚRODKÓW

przeciw

Katarom, Kaszlom, Zapaleniu dychawek, płuc, cierpieniom i bólom reumatycznym i artretycznym etc. etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

w Warszawie: u Pp. Gallego, Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Sierzputowskiego, Zeuschnera, Ziemińskiego i Lilpopa.

Do sprzedania za przystępną cenę

2 Garnitury Mebli,

rypsem krytych, oraz Szafy orzechowe, Kredensa dębowe, Łóżka, Komody, Bibljoteki, Stoliki do kart, Umywalnie i t. p. meble.—Wiadomość: róg Hożej i Kruczej, u stolarza Nr 15.
D2—6—2131—

Korzystny Interes!!

Restauracja kompletnie urządzona, wraz z billardem i fortepianem, znajdująca się w środku miasta, dająca dobre dochody, jest **zaraz do odstąpienia** z powodu słabego zdrowia właściciela takowej. — Wiadomość w składzie materjałów piśmiennych p. Stanisława Winiarskiego. — Ulica Nowy-Świat Nr 62.
D5—6—1428—

Rs. 2,000 do 4,000

potrzeba jest na dom murowany, nowowzniesiony na pierwszy numer hypoteki w Warszawie.—Wiadomość w Zakładzie B. Korpaczewskiego, przy ulicy Trębackiej Nr 4.
D—1552—4—6

Nowo-otworzony Magazyn

pod firmą

JAN KAUTE

Towarów niciarskich i wszelkich w zakres tychże wchodzących:

czepeczków, kryz, bielizny damskiej i męzkiej, chustek do nosa w różnych gatunkach, pończoch, skarpetek etc., biżuterji, wachlarzy, gorsetów, wstążek i t. p. przedmiotów, po cenach nader przystępnych.—Elektoralna Nr 28.
D3—6—1474—

JEDYNE natury żelaza zaszczycone MEDALEM na wystawie powszechnej w Paryżu 1878.

ŻELAZO QUEVENNE

Żelazo w stanie czystym. *SKUTECZNIEJSZE od innych środków żelaznych i z łatwością znoszone.*

Nie drażni żołądka tak jak inne żelaza płynne lub rozpuszczalne;—bez smaku i bez działania na zęby.

Jestto jedno z rzadkich preparowan posiadające

UZNANIE PARYZKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

Wymagać prawdziwe Żelazo Quevenne *z podpisem.* QUEVENNE i okrągłą etykietą w 4 kolorach.

Sprzedaje się: 1-o w PROSZKU; — 2-o w PIGULKACH.

Główny skład: w Aptece Emila GENEVOIX, 14, rue des Beaux-Arts, w Paryżu.

Wiadomość na czasie!!!

Dla WW. Panów **Budowniczych** i w ogóle osób zajmujących się **budową domów** tak w Warszawie jak i na prowincji, iż mając Skład Szkła stołowego, Porcelany i Fajansu, a także i Skład Szkła taflowego, takowy na obecną porę zaopatrzyłem w znaczne zapasy **Szkła taflowego lagrowego,** z najcelniejszych 3-ch fabryk krajowych, również i w **oryginalne Belgijskie,** co daje WW. Panom możność wyboru gatunku Szkła stosownie do jego cen.—Nadto przyjmuje całkowite oszklenia **Domów, Sklepów, Fabryk, Kościołów** i t. p., a pracując od lat 20-tu w tym zawodzie, mogę tak za dokładną robotę, jak i możliwie przystępne ceny zaręczyć,—z czem polecając się WW. Panom, upraszam o wcześniejsze nadsyłanie ofert.—Próby Szkła i ceny, na żądanie doręczam.

Z uszanowaniem

Alexy Baytel.

ADRES: Alexy Baytel, Skład Szkła i Porcelany, Podwal Nr 7, Warszawa.
D—739—6—19

NOWOŚCI PERFUMERYJNE POMPADOUR

VIOLET

Perfumer i wynalazca renomowanego **Mydła królewskiego Thridace** i słynnego **Kremu Pompadour,** przysposobił cały szereg nowych **artykułów** perfumeryjnych najwyższej doskonałości i wykwintności, pod nazwą:

Parfumerie Extra—Fine Pompadour.

MYDŁO TOALETOWE	POMPADOUR.
PERFUMY (12 zapachów)	POMPADOUR.
OLEJEK do WŁOSÓW	POMPADOUR.
WODA TOALETOWA	POMPADOUR.
WODA KOLOŃSKA	POMPADOUR.
ELIKSIR do ZĘBÓW	POMPADOUR.
PUDER do TWARZY	POMPADOUR.
SASZETKI PACHNĄCE	POMPADOUR.
KREM do UPIĘKSZENIA	POMPADOUR.

Skład Główny tych artykułów na Warszawę, urządzony został w Perfumerji **ALEKSANDRA KOCHA, Nowo-Senatorska Nr 4.**
D—27157—15—25

FOSFORAN ŻELAZA P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochdzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławow lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis **GRIMAULT et COMP.** znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn; Galego Mrozowskiego oraz w składach materjałów Aptecznych L. Ziemińskiego K. Lilpopa i Leona Bernsteina.
—8—0—25831—

Do sprzedania

KOLONJA

z 4-ch mórg 300 prętowych, grunt dziedziczny, ogród fruktowy i warzywny, drzew około 500 sztuk owoc rodzących, zabudowania: karczma nowa wybudowana od frontu, zabudowania mieszkalne jako i gospodarskie, miejsce przy szosie, zdatne na zakład fabryczny lub t. p.—Wiadomość na miejscu, za rogatką Jerozolimską, gdzie Czyste, wieś Ochota Nr 25 u Wł. Grabowskiego.
D—732—2—3

PIEKARNIA

egzystująca od lat 50,
przy ulicy SOLNEJ Nr 11/807.

Objąwszy z Nowym-Rokiem zakład powyższy, wypiekam pod kierunkiem zdolnego piekarza wyborowe **Pieczywo** po cenie umiarkowanej i takowe polecam Szanownej Publiczności.

D5—6—1286— **G. Morawska.**

Najtańsze KOŁDRY,

największy wybór, **Materace, Łóżka** żelazne, **Kołyski** rozmaite, **Poduszki** różne i t. p. rzeczy pościelowe,—**Czysta Nr 415. S. WROTNOWSKI.**
D2—10—2069—

FORTEPIAN

mahoniowy, o 7-miu oktawach, 4-ma szprejcami, z metalowem blatem, jest do sprzedania. Aleja Jerozolimska Nr 23, na 2 piętrze, mieszkania Nr 16.
D2—3—2099—

Sprzedaż Masła

litewskiego, wyborowego, na pudy po 14 i 13 rs., w sklepie Krucza Nr 11.—Tamże wiadomość o osobie, znającej języki i muzykę, poszukującej zajęcia na godziny, przy dozorowaniu małych dzieci.
D2—2—2129—

Jest do sprzedania dwie pary

SANEK,

fasonu petersburskiego, małe, drugie zwyczajne większe i Wolant, na parę i pojedynkę, przy ul. Pańskiej Nr 58, u właśc. domu.
D3—3—1936—

Bona Niemka,

z dobrą rekomendacją, nieumiejąca po polsku, przyzwoita i łagodnego charakteru, poszukuje miejsca do dzieci.—Wiadomość: Nowo-Senatorska Nr 5, pierwsze piętro, od frontu w magazynie. D—1847— 3—3

Młody Człowiek

z wykształceniem uniwersyteckiem, z kaucją, **do rs. 4,000** poszukuje posady w Biurze, albo przy jednej z renomowanych instytucji przemysłowych **w Warszawie**. — Adresy proszę składać w Kantorze Kur. Warsz., pod liter. A. Z. D2 —3—1143—

Potrzebny jest zaraz

Subjekt

obeznajmiony z handlem galanteryjnym i posiadający język ruski i niemiecki. — Bliższa wiadomość przy ulicy Długiej Nr 17, w magazynie Kapeluszy. D—2063— 2—2

OSOBA

z wyższem wykształceniem, posiadająca języki i muzykę, poszukuje miejsca do towarzystwa i wyręczenia Pani domu.—Wiadomość: ulica Wspólna Nr 12, mieszkania 13. D—1873— 3—3

Tapicer

podejmuje się wszelkich robót Tapicerskich, w Warszawie i na prowincji, przerabiania Mebli, Materacy, zakładanie Firanek, oczyszczanie z móli i farbowania pokryć na meblach w różnych kolorach, bez zdejmowania, zaczem poręcza.—Ulica Śliska Nr 3. D—1882—3—3

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ,

do handlu kolonjalnego, od lat 14-tu do 16-tu. Wiadomość na miejscu przy ulicy Twardej Nr 24. D—1875—3—3

Języka Niemieckiego

uczy z konwersacją doświadczony **nauczyciel, za przystępną cenę**.—Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 71, mieszk. Nr 21, 1-sze piętro w prawej oficynie, od 12 do 2, lub od 9 do 10 wieczór. D—6—6 —316—

Potrzebną jest

PANNA

uzdatniona do Bielizny, szycia na maszynie Wellera Wilsona i Panna do dziurek.—Ulica Świętojerska Nr 12A, mieszkania 17. D—2030—2 —3

Potrzebną jest

BONA

Szwajcarka, znająca gruntownie język francuzki Niańka Niemka, oraz Młodsza Polka. Wiadomość: róg Alei Jerozolimskiej Nr 4. u pana L. Perl. D—2073— 2—3

Potrzebną jest

Kobieta,

ze świeżym pokarmem, którąby chciała wziąść Dziecko do piersi. —Wiadomość u Akuszerki Petry, przy ulicy Chmielnej Nr 30. D—2089— 2—3

Potrzebną jest

Sklepowa

z kaucją, do interesu niciarsko-pończoszniczego. W razie możności włożenia do interesu większego kapitałku, mogłaby otrzymywać odpowiednią tantjemę od sprzedaży. Oferty składać proszę pod lit. M. D., w Redakcji niniejszego pisma. D—2110— 2—3

Chłopcy

potrzebni są zaraz, za wynagodzeniem, do Litografji **Henryka Kohna**. —Ulica Marszałkowska Nr 49. D—2117— 2—3

OSOBA

umiejąca kompletnie krawieczczyznę damską, życzy sobie chodzić do domu prywatnego, do roboty, za wynagrodzeniem pół rubla dziennie i życie. — Wiadomość przy ulicy Żórawiej pod Nr 18, stróż wskaże. D3—3—2083

Z kaucją potrzebną jest zaraz

Sklepowa

do Piekarni Gdańskiej, przy ulicy Gołębiej Nr 18. D3—3—2064—

Potrzebne są

Panny

uzdatnione, do obszywania **Kapeluszy** mezkich.—Wiadomość w Składzie Kapeluszy Raul, przy ulicy Wierzbowej i róg Niecałej, vis-á-vis Teatru. D—2049— 8—3

Osoba Młoda

Niemka, pragnie przyjąć miejsce zaraz do dzieci, lub do zarządu domem. — Wiadomość: ulica Przechodnia Nr 3, mieszk. 17, od godziny 12 do 6. D—2057— 3—3

Osoba Młoda,

rodowita Niemka, znająca gruntownie język angielski, poszukuje miejsca za Bonę do dzieci, lub towarzystwa. —Wiadomość: ulica Świętokrzyzka Nr 11, u p. Haehle D—2097— 3—3

Do Restauracji w Nowej Tivoli przy ulicy Królewskiej Nr 37, potrzebną jest zaraz

Bufetowa,

z niemieckim językiem mają pierwszeńtwo. D—2065— 2—3

KAWALER

może być współlokatorem do dużego umeblowanego salonu.—Wiadomość: Niecała Nr 12, mieszkania 30. D1—3—2258—

MAMKA

wiejska, z młodym pokarmem, bez długu, jest przy ulicy Szpitalnej pod Nr 2, mieszk. 14, u Akuszerki. D1—1—2306—

MAMKA

wiejska, z obfitym pokarmem jest u Akuszerki. — Leszno Nr 24. D1—2—2311—

Mamka

wiejska, ze świeżem i obfitem pokarmem, zdrowa, jest u Akuszerki Haube. — Wiadomość: ulica Złota Nr 25. D1—1—2307—

MAMKI

wiejskie ze świeżym i starszym pokarmem, są u Akuszerki Łuszczewskiej. —Ulica Chłodna Nr 20. D1—2—2262—

MAMKA

z obfitym pokarmem, jest u akuszerki Wasilewskiej. — Ulica Nowolipie Nr 40, stróż wskaże. D—1973—3—3

MAMKA

wiejska, młoda, ze świeżym pokarmom.—Ulica Krzywe-Koło Nr 195/26, na 2-m piętrze od frontu. D1—1—2287—

MAMKA

z młodym pokarmem jest u Akuszerki Brzezowskiej. — Ulica Wielka Nr 13 domu. D1—3—2295—

MAMKI

młode, zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, są u Akuszerki Niedzielskiej. Ulica Hoża Nr 11 nowy. D1—1—2302—

Ostrygi świeże, Winogrona Almeria, Gruszki zwane Kaiserbirnen,

poleca Skład Win i Delikatesów

J. Lijewskiego i S-ki,

Krakowskie-Przedmieście,

wprost kościoła św. Krzyża.

D2—2—1996—

Kredens dębowy

o 6-ciu drzwiach, 4 Szafy dębowe i różne Meble do sprzedania. — Ulica Grzybowska Nr 19, stóż wskaże. D—2304— 1—6

Do sprzedania za rs. 40

Pies Ponter

czarny, kompletnie ułożony do polowania.—Wiadomość: róg Srebrnej i Miedzianej Nr 1 u stróża. D2—3—2070—

Jest do sprzedania

200 funtów Masła

solonego.—Ulica Ogrodowa Nr 38, mieszk. 1. D2—3—1980—

Ważna Wiadomość!

Przy ulicy Łuckiej pod Nr 4, jest do wynajęcia w każdym czasie Oficyna z ogrodem owocowem i warzywnym, składająca się z 4-ch pokoi, kuchni, śpiżarni, piwnicy, 2-ch komurek i wygódki. Może być wynajęta i cała possesja. Wiadomość u właścicielki. D2—3—1969—

Potrzebny jest

Plac

z zabudowaniem stajennem, na parę koni, w bliżkości Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Oferty proszę składać w Składzie Aptecznym p. Sierzputowskiego, Krak.-Przedm. Nr 15. D—2023— 2—3

Główny zakład nauki kroju i szycia sukien i okryć damskich



K. GŁODZIŃSKIEGO,



Miodowa Nr 1.

Kierujący zakładem K. Głodziński autor i wydawca **Najnowszej, najpraktyczniejszej metody kroju i szycia sukien damskich** 5 edycji przetłómaczonej w poprzednich edycjach na język niemiecki, a obecnie 5-ta opuściła prasę w języku ruskim, oraz wynalazca **patentowanej z metodą linijki krajowej,** przy pomocy której każda z Dam może odrazu poprawnie rysować i krajać z materjałów, kilkunastoletnią mozolną sumienną pracą, oraz doświadczeniem doprowadził tę naukę do stopnia możliwej doskonałości. Metoda K. G. zyskała uznanie w kółkach domowych, zakładach naukowych i w **pracowniach** w najdalszych okolicach kraju naszego i Cesarstwa, a liczba osób wyuczonych w jego szkołach dochodzi do **kilku tysięcy.** Zaszczytne te fakta czynią zbytecznem dowodzenie o użyteczności metody, jako opartej nie na modzie i nie na przypuszczeniach, lecz na zasadach **stałych** nie zmieniających się nigdy technicznie opracowanych. Wpisy na naukę kroju i szycia przyjmują się każdodziennie, — wykłady odbywają się w językach polskim i ruskim. Cena dzieła w języku polskim rs. 3, linijki rs. 1 kop. 50, w języku ruskim rs. 5, na przesyłkę pocztową dolicza się kop. 75. D—2203—1—3

FABRYKA KAPELUSZY MĘZKICH

M. POLENDRA,

ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że obok Magazynu **głównego,** znajdującego się przy **ulicy Długiej Nr 17,** został w tych dniach otworzony

MAGAZYN FILJALNY

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 7

(obok cukierni Toura).

Oprócz wyrobów własnych z wyborowych materjałów zagranicznych, zaopatrzoną została filja w **najmodniejsze artykuły** pochodzące z pierwszorzędnych **fabryk francuzkich i angielskich.** D—2289—1—3

ADMINISTRACJA

Czasopisma NOWINY codziennego,

podaje do publicznej wiadomości, iż sprzedaż cząstkowa Nowin dokonywa się w Kioskach.

Tamże przyjmuje się prenumerata na Nowiny. D—2190—1—3

ŻYRARDÓW.

Niezależnie od istniejącego składu do sprzedaży cząstkowej Wyrobów Żyrardowskich, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, urządziliśmy obecnie podobny Skład w domu **Nr 1 na rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiego**—i takowy zaopatrzyliśmy we wszystkie przedmioty w Zakładach Żyrardowskich wyrabiane, jak: pończochy damskie i dziecinne, skarpetki, kaftaniki jedwabne, wełniane i bawełniane, kamizelki damskie i mężkie wełniane, chusteczki i chustki wełniane grube (Dolmany), spódnice wełniane (Halki), kamasze dziecinne i tym podobne wyroby dziane, oraz płótna, bieliznę stołową, ręczniki, serwety gobelinowe i niciane waflowe, w gustownych deseniach i inne różnorodne wyroby lniane, które po cenach stałych fabrycznych sprzedawane będą. **HIELLE & DITTRICH.** K—26723—8—12

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 644/5, obok kościoła PP. Kanoniczek.

POLECA:

Oliwę nicejską i prowandzką w najlepszym gatunku.
Ocet kuchenny do marynat, winny i estragonowy.
Wodę kolońską, powszechne uznanie mającą.
Extrakt do wody kolońskiej (najtańszy sposób i przygotowania w domu wody kolońskiej).
Perfumy francuzkie na wagę.
Elixir z kwasem salicilowym do czyszczenia i konserwowania dziąseł.
Benzinę do wywabiania plam na flaszki i funty.
Płyn na mole, najskuteczniejszy z dotąd znanych środków.
Proszek Okcya do czyszczenia i ostrzenia nożów.
Farbki, Krochmale i Błyszcz do bielizny.

Nadto skład posiada w zapasie wszelkie materjały apteczne używane w gospodarstwie i rolnictwie. D—26566—95—0

Ktoby z pp. Właścicieli **fabryk, zakładów przemysłowych i handlowych, hoteli** i t. d., życzył sobie odnośne

OGŁOSZENIA

wywiesić na stacjach drogi żelaznej Warszawsko-Petersburskiej, raczy się zgłosić do p. Mikołaja Sarneckiego w Warszawie, ulica Nowy-Świat Nr 12, działającego na mocy udzielonego mu pełnomocnictwa zarządu drogi. D—2276—1—6

Ceny umiarkowane.

NOWO-OTWORZONA

RESTAURACJA

EDWARDA PORĘBSKIEGO,

Krak.-Przedmieście Nr 67, wprost Resursy Obywatelskiej,

poleca

Śniadania i Kolacje à la Carte,

OBIADY

po 50 i 30 kop. od godziny 1 do 5.

W Niedzielę i Czwartki FLAKI garnuszkowe i zwyczajne.

K—2119—2—6

Piwo na kufle z Browaru W. Kijok & Comp.

Ceny Węgli i Drzewa
W Składach F. Łapińskiego
w Warszawie.

Węgle najlepsze grube, z odstawą, korzec	po rs. 1	kop. 5
„ z własnej kopalni „Jan." gruby z odstawą korzec	„ 1	„ —
„ „ „ kostkowy „ „	„ —	„ 95
„ drzewne do samowarów „ „	„ 1	„ 30
„ kowalskie franco Skład Główny za pud.	„ —	„ 25
Drzewo sosnowe szczapowe z odstawą po	„ 17	„ —
„ Olszowe „ „ „	„ 18	„ —
„ brzozowe „ „ „	„ 19	„ —

Za porąbanie drzewa dolicza się po rs. 1 do każdego sążnia. **Dostawa w Wozach** krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.

Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej **o kop. 10 na korcu a o rs. 1** na sążniu drzewa.

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor Główny. Jerozolimska Nr 35. 20343—63—0

PĄCZKI na świeżem maśle i FAWORKI,

codziennie od godziny 1-szej poleca Fabryka Biszkoptów

J. SZTENGEL,

ulica Marszałkowska Nr 62, obok domu W. Blocha,

oraz wielki wybór CIASTEK drobnych do wina i herbaty.—Przyjmują się obstalunki na **Torty, Ciasta, Kremy, Lody i Galarety.** K—358—7—12

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego obówia wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONT

W BOSTONIE.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów siodlarskich; B) **Bronzowy** do skór i obówia ze złocisto-bronzowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy P. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem", gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

D—18361—261—0— **HAUTHAWAY & SONE.**

Pierwsze koncesjonowane Biuro
dla Incassa dokumentów pieniężnych,

Krakowskie-Przedmieście Nr 19 (dawniej Miodowa Nr 3),

przyjmuje wszelkie dokumenta pieniężne poterminowe do realizacji, a mianowicie: weksle, rewersa i rachunki kupieckie.—Sprawy w Sądach z oddanych dokumentów do inkassa, wrazie potrzeby przeprowadza swoim kosztem. — Mając rozgałęzione stosunki, przyjmuję wszelkie interesa w zakres incasso wchodzące, tak na całe Cesarstwo jak i na Królestwo. — Biuro otwarte od godziny 9 rano do 2 i od 5 do 7 w wieczór.

K—1722—5—6

Administracja

Restauracji w dobrym punkcie miasta i dogodnych warunkach, jest zaraz do odstąpienia. — Bliższa wiadomość w Browarze Zygmunta Boenisch, Ceglana Nr 2.

K—2219—2—3

KALAFIORY

sztuka 22½ kop.

Owocarnia włoska, Tłomackie 11.

K—2223—2—6

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT
I EKSPEDYCJA PISM PERJODYCZNYCH
Maurycego Orgelbranda,

naprzeciw posągu Kopernika, Filja, ulica Senatorska Nr 22.

Przyjmuje **prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne** w kraju i zagranią wychodzące.

Dostarcza **książki wszelakiej treści i we wszystkich językach,** bez względu gdzie i u kogo wydane, po cenach przez wydawców oznaczonych; **Atlasy, Karty geograficzne i globusy.**

Nuty na wszystkie instrumenta w zwykłych i tanich wydaniach **Petersa, Litolffa, Jürgensona i innych.** Zapasy są zawsze znaczne.

Tygodnik Powszechny. Pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone i 52 dodatkami tygodniowemi rozszerzone, wychodzi nakładem pomienionej firmy. Każdy prenumerator otrzymuje co kwartał **bezpłatnie** premium drzeworytnicze większych rozmiarów, rysunku polskich artystów.—**Prospekt i Nr okazowy, wysyła się na żądanie.**

Nowości co tydzień nadchodzą.

Obstalunki Książek i Nut od 5 rs. począwszy, Księgarnia swoim kosztem wysyła do bliższych gubernji; do dalszych w odpowiednim stosunku na siebie przyjmuje. Z pod tej zasady wyłączają się prenumeraty, książki szkolne, w cenach zniżone i kalendarze.

Katalogi nowe bezpłatnie dostarcza.

Egzystencja firmy od 1853 r., jest rękojmią porządnej i spiesznej obsługi Publiczności. D—28255—7—0

ADMINISTRACJA w Warszawie, Erywańska Nr 8.

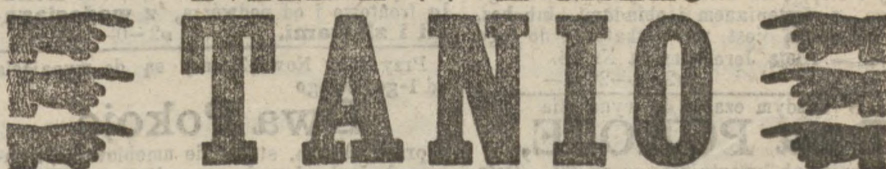
Fabryka Bryczek i Wozów
w Szydłowcu, gub. Radomska.

ADMINISTRACJA w Warszawie, Erywańska Nr 8.

zostająca pod technicznem kierownictwem uzdolnionego specjalisty, zaopatrzona w znaczne zapasy suchego doborowego materjału, wyrabia **Wozy** rozmaitego gatunku, gospodarskie, węglarki, piwowarskie, platformy i t. p., **Bryczki** wszelkiego rodzaju, na ressorach i bez ressorów, **Wózki** galicyjskie, krakowskie, węgierskie; **Najtyczanki, Pająki,** buc. i t. d.—**Ceny stałe umiarkowane;** illustrowane cenniki na żądanie **bezpłatnie.** Fabryka wykonywa reperacje narzędzi rolniczych. Główna agentura u p. **Edwarda Kempnera w Warszawie,** Trębacka Nr 9.

K—942—6—0 **J. Szczepanowski i S-ka.**

NADZWYCZAJ



bo dla szybszego zbytu,

bez żadnego zarobku, a jedynie po cenie kosztu,

z powodu zwijania handlu

i zupełnej wyprzedaży, z dniem dzisiejszym będą się sprzedawały w sklepie galanteryjno-blacharskim Franciszka Wilmana, przy ulicy Elektoralnej pod N. 33, wprost Solnej,

w wielkim wyborze:

Lampy naftowe, Kuchenki naftowe, wszelkie wyroby blacharskie, emaljowane i galanteryjne i rozmaite **przybory kuchenne i gospodarskie.** D—544—8—10

TRAN RYBI LEKARSKI Z BERGEN

tegoroczny,

żółty, naturalny i biały parowy,

otrzymał i na zaszczyt poleca

Skład Materjałów Aptecznych
A. F. GALLE,

ulica Senatorska Nr 18, pod Słoniem.

73—0 — 21143 —

Sprzedaje się

ruski siwy KOŃ,

wzrostu $4\frac{1}{2}$ cali na miarę, do zaprzęgu w parze lub pojedyńczo. Widzieć można codziennie w stajniach Artylerji na Powązkach.

K2108—2—3

Fabryka Rękawiczek

przez lat kilka z powodzeniem przez kobietę prowadzona, z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia wraz z towarem.—Bliższą wiadomość powziąć można w Kiosku obok Kopernika. K—2015—3—6

KWIATY SZTUCZNE,

starannie odrobione: wieńce ślubne, girlandy, bukiety i t. p., po cenach nader umiarkowanych, gdyż od 20 kop., przy **ulicy Wspólnej Nr 23,** w prawej oficynie na parterze, mieszkania Nr 1. D4—6—29920—

Akuszerka Cetner

przyjmuje osoby życzące sobie odbyć słabość, w osobnem lub wspólnem pokoju, za niespodziewanie przystępną cenę.—Żórawia Nr 22. D1—4—2282—

U Akuszerki Zielińskiej

jest sześć **Mamek** do wyboru, wiejskie i miejskie, pomiędzy niemi znajduje się niemka ze świeżym pokarmem. — Ulica Twarda Nr 16 lit. a. D1—1—2281—

U Akuszerki Kosińskiej

znajdują się pokoje osobne lub wspólne, dla dam na słabość, po cenach umiarkowanych. Z umieszczeniem dziecka. Dyskrecja najściślejsza zapewnia się.—Ulica Świętojerska Nr 16, mieszkania 8, naprzeciw placu Krasińskiego. D3—3—1737—

U Akuszerki K. Michalczyk

są Pokoje dla osób spodziewających się słabości.—Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego placu. D5—6—1689—

MIESZKANIE

z meblami lub bez, 5 ładnych pokoi na 1-m piętrze od frontu z balkonem, obszerny przedpokój, 2 widne korytarze, kuchnia i pokój dla służby, przy ulicy Pięknej Nr 1, drugi dom od alei Ujazdowskiej, jest do odstąpienia od 1 (13) **Lutego do św. Jana.** Cena przystępna. Tamże **Stajnia** na 4 konie i duża **Wozownia.** — **Wiadomość** na miejscu, w mieszkaniu Nr 4. D3—3—1897—

Od każdego czasu są do wynajęcia różne

Mieszkania i Sklepy.

Mieszkania składające się: z 5, 4, Pokoi, na 1-m, 2-m, 3-m piętrze, od frontu, także i czterech w oficynach. Mieszkania te opatrzone są wszelkiemi wygodami, jak wodociągami, zlewami, waterklozetami na wodzie, zaprowadzeniem gazowem, dzwonkami elektrycznemi i t. d.—Wiadomość: ulica Bracka Nr 4 A. D—2056—2—10

POKÓJ

suchy i ciepły, na dole, do wynajęcia od 1-go Lutego, z fortepianem i obiadami, lub bez, albo pożądaną jest współlokatorka do tego pokoju. — Aleja Jerozolimska Nr 26. D2—2—2061—

W każdym czasie do wynajęcia

Dwa POKOJE,

miesięcznie lub kwartalnie, za rs. 30.—Złota Nr 28, stróż wskaże. D3—3—2052—

Dla osoby przyzwoitej jest do wynajęcia

POKÓJ

suchy, ciepły, z opałem, usługą i całodziennem życiem, za rs. 15, a dla panienki przybyłej ze wsi, nawet taniej, z zapewnieniem macierzyńskiej opieki. — Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 69, u Rządcy domu. D2—3—2074—

Róg Zielnej i Złotej Nr 5,

w każdym czasie do wynajęcia **dwa Pokoje,** przedpokój i kuchnia z wodociągiem; **jeden Pokój** o dwóch oknach, na parterze od frontu, na **felczerski lub inny jaki zakład.** D3—3—1947—

P O K Ó J

przy familji do wynajęcia dla kawalera, tamże DZIECKO na garnuszek może znaleźć pomieszczenie i opiekę prawdziwie macierzyńską.—Wiadomość u fortepianisty, ulica Twarda Nr 16. D1—3—2113—

Do wynajęcia

od 8-go Kwietnia r. b., na 1-m piętrze: 3 pokoje, salon z balkonem, przedpokój, kuchnia, spiżarnia i piwnica, rocznie rs. 390;
2 pokoje, kuchnia i piwnica, rocznie rs. 180;
1 pokój, kuchnia i piwnica rocznie rs. 150;
przy ulicy Dzielnej Nr 9a, 3-ci dom od ulicy Karmelickiej. D1—3—2169—

Żądane są od św. Jana dwa

MIESZKANIA

w jednym domu, na 2-m lub 1-m piętrze, jedno składające się z 7-miu pokoi, a drugie z 3-ch, lub też jedno mieszkanie o 10-ciu pokojach, z gazem i wodociągiem, przy ulicy Królewskiej, Zielnej, Marszałkowskiej, Marjańskiej lub Grzybowskiej.—Adresa do 1-go Kwietnia należy nadsyłać na róg Jerozolimskiej i Brackiej pod Nr 20. D1—3—2257—

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
JANA MIECZKOWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej Nr 1,

NAGRODZONY NA WSZYSTKICH WYSTAWACH MIĘDZYNARODOWYCH

JEDENASTOMA MEDALAMI,

(z których cztery złote) i prawem używania HERBU PAŃSTWA, oraz

DZIESIĘCIOMA ZASZCZYTNEMI OZNAKAMI,

istniejący bez przerwy od lat 30.

Obecnie odświeżony i zaopatrzony w aparaty najnowszego systemu, wykonywa wszystkie prace w zakres sztuki fotograficznej wchodzące. Posiadając zaś podwójną altanę fotograficzną i liczny zastęp zdolnych pracowników, nie naraża klijentelę na długie oczekiwanie swej kolei. D—27966—13—0

Jeden Pokój

jest zaraz do najęcia przy małżeństwie bezdzietnym. — Wiadomość u Szwajcara hotelu Drezdeńskiego, ulica Długa Nr 30. D1—1—2264—

MIESZKANIE

złożone z 2-ch pokoi i kuchni, lub z PLACEM na skład węgli zaraz do wynajęcia, przy rogu ulicy Twardej i Pańskiej.—Wiadomość na miejscu pod Nr 34, lub u właściciela przy ulicy Ptaszej pod Nr 4. D1—1—2248—

Od św. Jana 1881 r. do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej pod Nr 20, wprost kościoła św. Antoniego

3 duże Pokoje,

w których dotychczas fabryka szczotek egzystuje, z przyległemi do nich wozowniami i górami, która to całość zdatna by była na **Magazyn Mebli, Fabrykę Powozów** lub tym podobne, oprócz tego różne inne **Lokale** frontowe i od podwórza, **z wodociągami i zlewami.** D2—0—1826—

Przy ulicy Nowo-Zielnej są do wynajęcia od 1-go Lutego

Dwa Pokoje

z przedpokojem, starannie umeblowane, z gazem, łazienką i osobnym wejściem.—Wiadomość w kiosku na Zielonym placu. D3—3—1694—

P O K Ó J

do wynajęcia każdego czasu, za cenę przystępną, może być z samowarem i usługą.—Wiadomość: Zielna Nr 13, 2-gie piętro, mieszkania Nr 6. D2—3—1956—

P O K Ó J

duży na parterze, od frontu. — Wiadomość o warunkach na miejscu: Wspólna Nr 7, mieszkania Nr 2, D1—2—2244—

POKÓJ

z meblami lub bez, jest do wynajęcia przy ulicy Elektoralnej Nr 18, mieszkania Nr 6, na 2-m piętrze. D1—2—2237—

Jest do wynajęcia jeden umeblowany

POKÓJ

z osobnym wejściem, na 1-m piętrze. — Wiadomość przy ulicy Kruczej pod Nr 13 lit. bb. D1—1—2309—

Od 1-go Lutego r. b. jest do wynajęcia

POKÓJ

ciepły, suchy, na dole i niedrogo, może być z usługą.—Ciepła Nr 1 domu, mieszkania 8. D1—2—2310—

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

w bardzo dobrym punkcie, wprost fabryki, róg Chmielnej i Twardej Nr 58 nowy. D1—3—2239—

Od 1-go Kwietnia r. b. potrzebny jest

SKLEP

z mieszkaniem, składającem się z dwóch pokojów i kuchni. Oferty przyjmuje kantor Redakcji niniejszego pisma pod liter. A. K. Nr 5. D1—3—2235—

Sklep Mydlarski

jest do odstąpienia zaraz. — **Wiadomość** na miejscu: róg ulicy Brackiej i Widok. D1—3—2234—

SKLEP

spożywczy wraz z materjałami Piśmiennemi, Dystrybucją, Kramarszczyzną i wyrobami Mydlarskiemi, do sprzedania zaraz. — Wilcza Nr 13. D1—3—2255—

SKLEPIK

z powodu zmiany interesów jest do sprzedania. — Ulica Wilcza Nr 10. D1—3—2283—

Poszukuje się połowy

S K L E P U,

przy magazynie lub innym podobnym handlu, na fach rękawiczniczy.—Adresy proszę składać w kiosku przy szpitalu św. Ducha pod literami C. K. D1—3—2271—

Z powodu przeniesienia się na prowincję, jest do odstąpienia

Sklep

z pokojem i z dwoma piwnicami, przy ulicy Twardej Nr 18. Stróż wskaże. D1—2—2278—

Z powodu nagłej zmiany położenia osobistego, jest do sprzedania z całem urządzeniem, towarem galanteryjnym i materjałów piśmiennych

SKLEP

z oknem wystawowem i pokojem, w najlepszym punkcie miasta, przy pryncypalnej ulicy.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 51, w kantorze loterji. D1—3—2261—

Sklep Wiktuałów,

egzystujący od 50 lat, w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentellą, z powodu wyjazdu **jest do odstąpienia** pod korzystnemi warunkami.—Wiadomość: Leszno Nr 19, w sklepie. D2—3—1837—

Do sprzedania

S K L E P

Wiktuałowo-Korzenny i Norymberski, z towarem i urządzeniem, składającym się z 5-ciu szaf oszklonych, za nader przystępną cenę.—Ulica Długa Nr 9. D—1733—3—3

Zaraz do odstąpienia

Sklep z Dystrybucją

na bardzo dogodnych warunkach.—Ulica Leszno Nr 31, wprost kościoła Narodz. N. M. P. 3—3—1821—

Z powodu zmiany lokalu, jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Wiktuałów,

egzystujący od lat 40. — Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 6. D2—3—2062—

Zaliczenie Kolei

Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydg. na rs. 32 kop. 36, za Nr 1673/73, na stacji Skierniewice, zaginęło. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do składu p. G. Braun. — Ulica Dzika Nr 1. D—2081—2—3

Sklep korzenny,

Dystrybucja i Materjały Pismienne, jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu interesów familijnych.—Wiadomość: ulica Zakroczymska Nr 3. D5—6—1272—

Pomieszczenie przy rodzinie

dla **Osoby starszej**

lub **PANIENKI,**

z prowincji, uczęszczającej do Zakładu naukowego, przemysłowego, Instytutu muzycznego (fortepian z angielską mehaniką w miejscu). Wspólna Nr 15, od frontu, na 1-m piętrze mieszkania Nr 6, wejście z podwórza.—Stróż wskaże. D—1684—

Odpowiedź

na zapytanie w Gazecie „Nowiny" Nr 10.
Z sprostowania w niniejszem piśmie Nr 11, autor bezimienny z podpisem curiosum, przekona się, iż „dosyć tego" stosuje się do nauczek, a nie do podziękowania, i odtąd za każdą naukę, którą da swemu mężowi, dostanie podziękowanie.—**J. L.** D-2232-1-1

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu. K—13864—162—300

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza,

Plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro. K—29246—31—0

Possesja do sprzedania,

około 15,000 łokci □, dochód 3,000 rs. szacunek prawie cały pozostawia się na gruncie na lat kilka, z procentem 7%.—Bliższe szczegóły: Wspólna 14, u właściciela domu, codziennie do 11 rano. K—2037—4—4

Sanki eleganckie

za 100 rubli, oraz Kompleta **Tygodnika Illustrowanego i Kłosów** pięknie oprawionych, pozostawiono do sprzedania w sali licytacyjnej.— Ulica Miodowa Nr 11. K—2222—2—3

Salonik

z przedpokojem, osobny wchód, na 3-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1 Lutego r. b.—Wiadomość na miejscu, ulica Wspólna Nr 34, mieszkania 13. D—2068—2—3

Cztery Pokoje

kuchnia, śpiżarnia i inne dogodności, są do najęcia na 1-m piętrze, przy ulicy Leszno Nr 56, każdego czasu, za cenę rs. 300 rocznie. D—2100—2—6

2 Pokoje z przedpokojem

zaraz do wynajęcia, z meblami, lub bez. Wiadomość u stróża, przy ulicy Tłomackie Nr 6, dawny Hotel Wileński. D-2126-2-2

Sklep Wiktuałów

dobrze procentujący, jest do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu.—Ulica Chłodna Nr 8. D3—3—1910—

Poszukuje się w każdej chwili lub od 1-go Kwietnia r. b.

SKLEPU

obszernego wraz z pokojem na mieszkanie na jednej z głównych ulic w środku miasta. Wiadomość proszę składać w kantorze Redakcji Kurjera Warsz. pod liter. R. F. D3—6—1834—

Z powodu wejścia do służby rządowej, jest do ostąpienia zaraz!

Sklep Rozmaitości

z Dystrybucją, odpowiednio urządzony w miejscu korzystnem, przy fabrykach.—Wiadomość: ulica Leszno domu Nr 4, mieszk. 7, na 2-m piętrze, stróż wskaże. D—2107—2—3

K O Ł N I E R Z

z niebieskich lisów, z karteczką z nazwiskiem przyszytą na potszewce, **pozostawiono w sankach, lub zgubiono** w przejeździe ulicami: Długą, Placem Bankowym, Przechodnią, Grzybowską na Ciepłą, we Czwartek wieczorem po godz. 11. Upraszą się łaskawego znalazcę od odniesienia takowego na ulicę Ciepłą Nr 6, mieszkania 1, gdzie otrzyma nagrodę, jakiej sam żądać będzie. D—2249—1—1

Kluczyk

od zamku sztucznego, z kapslem mosiężnym, **zgubiono** na ślizgawce w Łazienkach w Poniedziałek. Znalazca zechce oddać w sklepie przy ulicy Nowy-Świat Nr 21, gdzie otrzyma nagrody 1 rubla. D—2196—2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy5). Дозволено Цензурою. Варшава 17 (29) Января 1881 r.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.